

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 60, za granicę 6 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 46 gr., za tekstem 10 łam. 17 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.



Sprawa wyborów Świąciańskich przed Sądem Najwyższym.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Sąd Najwyższy rozpoznawał w poniedziałek sprawę wyborów w okręgu Świąciański.

Decyzja zapadnie w przyszły poniedziałek. Tegoż dnia ogłoszone będą decyzje w sprawach wyborów do Senatu w okręgu Nowogródki i do Sejmu w okręgu Kowel.

Oszczędności w kolejnictwie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Minister komunikacji p. Kühn wydał zakaz przyjmowania kogokolwiek w charakterze pracowników kolejowych.

W warsztatach kolejowych praca trwać będzie w ciągu 5-ciu dni w tygodniu.

Jednocześnie zakazano rozpoczynać jakiegokolwiek roboty na kolejach.

Nowa polityka agrarna Niemiec.

Przekreśla ona całkowicie korzyści traktatu polsko-niemieckiego.

BERLIN, 7.4. (Pat.) — Gabinet Rzeszy na posiedzeniu dzisiejszym obradował nad opracowaniem przez ministra rolnictwa i wyżywienia Schielego programu agrarnego. Program ten ujęto w formie obszernego memoriału, który przewiduje między innymi ogólną podwyżkę cel na produkty agrarne i udzielenie ministrowi rolnictwa specjalnych pełnomocnictw dla podwyższenia stawek celnych na pszenicę, żyto, jęczmień, owies i groch. Minister

Schiele żąda w swoim programie zastosowania certyfikatów wwozowych, również przy imporcie bydła i owiec, oraz przetworów kartoflanych, wprowadzenia przymusu przemiału, wydania zakazu wwozu mięsa mrożonego, począwszy od 1 lipca r. b. Program domaga się utrzymania cen na nierogaciznę w wysokości 75 mk. z centnara oraz przyznania ministrowi rolnictwa praw do ustalania wysokości stawek celnych na nierogaciznę

Propaganda komunistyczna w wojsku niemieckim.

BERLIN, 7.4. (Pat.) Aresztowany został w Berlinie, pod zarzutem drukowania i kolportowania wśród Reichswehry nielegalnych druków o treści podburzającej, anarchista Ernest Friedrich, wydawca dwutygodnika pod tyt. „Czarny sztandar” i właściciel t. zw. muzeum antywojennego. W czasie rewizji w mieszkaniu aresztowanego, policja wykryła cały skład literatury komunistycznej, specjalnie przeznaczonej dla propagandy antymilitarnej w

Reichswerze, oraz tajną drukarnię, na której Friedrich drukował własnoręcznie nielegalny organ rozwiązanej bojówki komunistycznej „Czerwony front”. Aresztowanie Friedricha nastąpiło w chwili, kiedy na swej łodzi motorowej, stojącej na kotwicy na jednym z jezior berlińskich, wybierał się w podróż do Wrocławia. Na pokładzie łodzi policja skonfiskowała również większy transport druków i ulotek komunistycznych.

W przededniu rozstrzygnięć w Rosji

Stalin zachwiany przez własne błędy,

WIEDEN, 6.4. (Pat.) Korespondent „Neue Freie Presse” wywodzi, że Rosja sowiecka znajduje się w przededniu rozstrzygnięć historycznych. Złagodzenie akcji kolektywistycznej na wsi wywołało wrzenie przeciwko Stalinowi wśród robotników i dezorientację wśród najbliższej biurokracji partyjnej i rządowej. W Moskwie krąży najrozmaitsze pogłoski. W każdym razie — zdaniem dziennika, nigdy jeszcze pozycja Stalina nie była tak ciężka, jak obecnie. Dawni jego przeciwnicy w zarządzie partyjnym oświadczyli jawnie, że nie było potrzebne rozpętanie burzy, by potem trąbić do moralnego odwrotu. Wymieniają już nawet nazwiska następców Stalina.

Najpopularniejszym obecnie człowiekiem w stronnictwie komunistycznym jest Piatakow, b. przywódca bolszewików ukraińskich. Piatakow był pomocnikiem Dzierżyńskiego w komisariacie przemysłowym, kierownikiem misji handlowej w Paryżu, w czasie, kiedy był opozycjonistą, a następnie kierownikiem Banku Państwa. Drugim kandydatem jest kierownik związków zawodowych Tomskij.

Korespondent kończy twierdzeniem: czy Stalin zostanie, czy nastąpi termidor, czy przyjdzie nowy człowiek, czy też nastąpi znowu zbiorowe kierownictwo partji, jak w początkach rewolucji — wszystko wyjaśni przyszłość.

Zgon generała Unta.

Oflara skrytobójczego napadu.

TALLIN, 7.4. (Pat.) Dowódca garnizonu tallińskiego gen. Unt, zraniony w czwartek wieczorem

przez niewykrytego sprawcę, zmarł dzisiaj wieczorem o godz. 18 min. 20.

Sytuacja w Indjach.

Walka o sól.

BOMBAJ, 7.4. (Pat.) Manilal Kothari, jeden z adiutantów Ghandiego, oraz 55 ochotników, którzy nieśli po 5 funtów soli, aresztowani zostali w Viramgam, w odległości 40 mil od Achmedabad,

sól zaś została skonfiskowana. Jak podają z Zam, Ghandiego, syna mahatmy Ghandiego, oraz kilku innych ochotników aresztowano w wiosce Bhimrad.

Napady bandyckie mnożą się.

Niestychanie zuchwały napad na urząd pocztowy w Toruniu.

TORUŃ, 7.4. (Pat.) W dniu 7 bm. około godziny 3-jej po północy trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonano niezwykle śmiałego napadu rabunkowego na urząd pocztowy w Innowrocławiu. Bandydci dostawczy się do wnętrza gmachu, steroryzowali rewolwerami dwóch dyżurujących tam

funkcjonariuszy, poczem, po skrepowaniu ich powrozami i zakneblowaniu ust oraz rozpruciu kasy, zrabowali 63 tysiące złotych i zabiegli w niewiadomym kierunku. Zaalarmowana w godzinę później policja wstąpiła natychmiastowo, którzy dotychczas pozostał bez dodatniego rezultatu.

Tragedje rodzinne przed sądem.

PRZEMYSŁ, 7.IV (Pat.) Dziś zapadł tu wyrok przeciwko emerytowanemu majorowi Tadeuszowi Rylskiemu, oskarżonemu o zamordowanie swej żony. Sąd przysięgłych na postawione pytania odpowiedział 8 głosami tak, 4 nie.

Wobec tego trybunał skazał Rylskiego na karę śmierci, zamieniając mu ją w drodze amnestji na 15 lat ciężkiego więzienia.

WARSZAWA, 7.IV (Pat.) Przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczął się dziś sensacyjny pro-

ZAGRANICA O RZEKOMYCH ZAMIARACH WOJENNYCH POLSKI.

Przed paru dniami zamieściliśmy artykuł o alarmach wojennych prasy rosyjskiej, która przypisuje nam zaczepne, awanturnicze plany.

Alarmujące artykuły i doniesienia pism rosyjskich nie minęły bez wrażenia, owszem, odezwały się dość głośnie echem w prasie zagranicznej, zagranicznej, która sprawę tę dość poważnie traktuje

Krakowski organ Ch. D. „Głos Narodu” w artykule p. t. „W nieznanym” między innymi pisze następująco:

„Gdy się czyta artykuły prasy zagranicznej o planach obozu piśsudczyków w Polsce, skierowanych przeciw Rosji, o rzekomo bliżej wojnie Polaki i Rumunji ze sowietami i zestawie te przypuszczenia z całkiem realnym niebezpieczeństwem, grozącym nam od Zachodu, to widzi się, jak fałszywie zagranica ocenia i nasze położenie i rzekome zamiary pewnych ludzi w Polsce. Przecież chyba niema u nas takich szaleńców, którzyby w awanturze wschodniej (bo taka wojna byłaby tylko awantura) chcieli ryzykować posiadanie Pomorza i Górnego Śląska. Chyba naród polski, który gwałtownie potrzebuje pokoju, conajmniej 20 lat pokoju, nie pozwoliłby na to oczywiste szaleństwo, o którym pisze moskiewski korespondent „New York Timesa”, biorący poważnie obawy przywódców sowieckich przed nowym atakiem na Rosję. Według jego doniesień, Polska i Rumunja mają uważać chwilę obecną za najbardziej odpowiednią do takiego ataku, gdyż wśród chłopów rosyjskich panuje niezadowolone z kolektywizacji, które po wkroczeniu wojsk nieprzyjacielskich wyładowałyby się powitaniem. Byłoby to więc wojna zaczepna, mająca na celu rozbić Rosję na szereg samodzielną republik. Zaiste, nieszczerą mamą zagranicą opinję, jeśli młodemu państwu, z trudem odbudowującemu się po sześciu latach wojny, przypisuje się gotowość prowadzenia wojny o takie chimeryczne cele. Niemcom lub Francji nie odważono się insynuować takiej głupoty, gdyż cały świat wie, że państwa te prowadzić mogą wojnę tylko o istotne, niezbędne warunki swego bytu, tudzież o swą całość i niezależność, ale nigdy o układanie mapy Europy według apriorystycznych (z góry przewidzianych) założeń. Tylko my — i Rumunja — jesteśmy uważani za takich fantastów i głupców, którzy przerwać swą spokojną odbudowę i zaryzykują byt swego państwa i napelnia Europę loskotem strasznej wojny — aby w Kijowie i Mińsku zainstalować na lat kilka rządy, od Moskwy niezależne. Mówimy: na lat kilka, gdyż nawet w razie udania się tych planów, rządy owe, z braku sił własnych, musiałyby upaść po wycofaniu się wojsk polskich, jak upadł rząd Petiury w roku 1920. Na wschód od Polski niema dostatecznych sił państwowo-twórczych poza ośrodkiem moskiewskim. Gdyby one były, to wykorzystalyby — jak Łotysze i Estończycy — chaos lat 1917—20 do założenia państw od Rosji niezależnych. Być może, że stan ten ulegnie zmianie, ale to będzie długi proces historyczny. Interwencja Polski scementowałaby tylko całe państwo Sowietów, podobnie jak w roku 1920 ocalała bolszewizm w Rosji, czyniąc z niego obrońcę historycznych interesów narodu rosyjskiego. Nie, chyba niema już u nas takich fantastów, o jakich pisze część obcej prasy.

Może p. premier Sławek znaleźć sposobność, by tym szkodliwym pogłoskom zaprzeczyć, a

ces Stefana Grudzińskiego, rotmistrza rezerwy, oskarżonego o zabicie 3 października 1928 roku mjr. Józefa Kłoba. Grudzielski ożeniony był z Melanją Ejsertówną, córką przemysłowca łódzkiego Emila Ejserta. Grudzielscy poróżnili się. Jak zeznają świadkowie, poważną rolę odegrał tu Kłob. W dniu 3 października 1928 roku Grudzielski wyjechał do Konstancina, gdzie w willi „Pala-

zarazem przedstawić swój program”.

Na ten sam temat zamieszcza „ABC” bardzo ciekawą „Rozmowę Niemca z Polakiem”:

„Jeden z przyjaciół naszego pisma bawił w ostatnich czasach zagranicą. W czasie pobytu w Niemczech miał sposobność przeprowadzenia szeregu rozmów z wybitnymi przedstawicielami zagranicznych finansów, przemysłu i handlu.

W rozmowach tych powtarzał się często jeden motyw, motyw niesformułowanego „wprawdzie jasno, ale mimo to dość wyraźnego oczekiwania w niedługim czasie jakichś niepokojów na wschodzie.

Szczególnie jaskrawo wystąpił ten nastrój oczekiwania w rozmowie z pewnym przemysłowcem niemieckim. Rozmowę tę podajemy poniżej w wiernym streszczeniu, tak jak nam ją powtórzono.

Niemiec: Jak Polska zareaguje na kolektywizację i przesiedlania chłopów w Rosji?

Polak: Nie rozumiem pańskiego pytania... Polska nie miesza się do wewnętrznych spraw swego sąsiada.

Niemiec: No, tak, ale na tle obecnych wydarzeń w Rosji wzbuchną, prawdopodobnie, jakieś wewnętrzne zamieszki. Czyż Polska i Rumunja będą przyglądały się wówczas spokojnie topieniu przez sowieły w morzu krwi Ukrainy i Białejrusji?

Polak: Polityka państwa polskiego jest bezwzględnie pokojowa. Na żadne interwencyjne awantury nie pójdziemy. Dziwi mnie natomiast, że tutaj spotykam takie zainteresowanie sprawami Rosji. Czem to wytłumaczyć?

Niemiec: To jest bardzo jasne. Świat dąży do odbudowy gospodarczej, a jednym z głównych punktów programu tej odbudowy musi być ponowne włączenie Rosji do organizmu gospodarczego świata. Rosja jest jednym z największych rynków zbytu. Bez szkody dla równowagi gospodarczej naszej ekumeny nie może w dalszym ciągu pozostać rynkiem martwym...

Polak: Ale cóż z tem Polska ma wspólnego?

Niemiec: Polska i Rumunja ze względu na swe położenie geograficzne powołane są do odegrania wielkiej roli w dziele sprrowadzenia Rosji z powrotem na łono cywilizacji...

Polak: Więc wojna?

Niemiec: Jeżeli nie będzie można inaczej...

Polak: Polską krwią i polskimi pieniędzmi mają finansować swą zdobycę rosyjski rynek zbytu?

Niemiec: Pieniądzy dostarczą finanse amerykańskie, angielskie i niemieckie na warunkach dogodnego i długiego kredytu.

Polak: Poto, aby 5 czy 6 pokoleń polskich spłacało w pocie czoła te długi i poto, aby Niemcy wyzyskali szczęśliwą konjunkturę dla swoich apetytów na wschodzie?

Niemiec: Na wschodzie tak czy tak musimy się jakoś „ugodzić”, a pacyfikacja Rosji to przecież wspaniała misja dziejowa...

Polak: Niel Polska nie zamiera „pacyfikować”, ani „współpacyfikować” Rosji! Dążymy do utrwalenia pokoju i chcemy z Rosją żyć w coraz lepszych, sąsiedzkich stosunkach. Na żadną wojnę jawnie lub zamaskowanie agresywną nie pójdziemy...

Niemiec: Eh, pan zaraz o wojnie! Ja tylko tak parę słów rzuciłem... Czysto teoretyczne rozważanie...

Polak: Tak i ja to zrozumiałem. Czysto teoretycznie.

S. S.

DEKLARACJA CENTROLEWU.

Niedzielną prasę warszawską zamieszcza następującą odezwę „do społeczeństwa”, podpisaną przez wszystkie stronnictwa Centrolewu. Odezwą opiewa:

„Od czterech prawie lat marsz. Józef Piłsudski jest dyktatorem faktycznym Rzeczypospolitej. Od czterech prawie lat panuje w Polsce system rządzenia, tworzący stopniowo po przewrocie majowym. życie zbiorowe kraju kroczy ustawicznie po wąskiej krawędzi, oddzielającej stan porządku od stanu brutalnego bezprawia.

Niepewność powszechna stała się zamięnną cechą wszystkich polskich stosunków społecznych i politycznych, samowola i nadużycia administracyjne przeobraziły się w zasadę postępowania wobec stronnictw opozycyjnych, wobec wszelkich niezależnych sił społecznych. Przy pomocy nadużyć, stwierdzonych dzisiaj w orzeczeniach Sądu Najwyższego, przeprowadzono wybory do trzeciego Sejmu Rzeczypospolitej, nie zdolano jednak zdobyć dla siebie posłusznej większości. Wręcz przeciwnie: Sejm Rzeczypospolitej, świadomy swej odpowiedzialności historycznej za losy i przyszłość państwa, podjął walkę o przywrócenie pełni mocy prawu, o położenie kresu systemowi „ukrytej” dyktatury p. marsz. Piłsudskiego.

Równocześnie zaś nastąpił, przewidywany od wielu już miesięcy, kryzys gospodarczy. Nędza wsi, niski poziom płac robotniczych i pracowniczych, załamały spożywcze wewnętrzne kraju; przemysł stanął; handel i rzemiosło tracą samą możliwość istnienia; olbrzymie masy drobnych rolników i setki tysięcy bezrobotnych — przeżywają prawdziwą tragedję rozpacz.

Polityka gospodarcza rządów „pomajowych”, lekkomyślna, bezplanowa, obliczona — w okresie pomyślnej konjunktury — na jaskrawe, a nieistotne efekty, nie umiała niczego przewidzieć, nie umiała się przygotować zawnazasu na okres klęski; systematyczne — z drugiej strony — zaostrzenie wewnętrznych walk politycznych, gwałcenie prawa, utrzymywanie rozmyślnie stanu niepewności, wszystko to uniemożliwiła energiczną odbudowę gospodarczą — zarówno własnym wysiłkiem społeczeństwa, jak i przy pomocy kapitałów zagranicznych.

Zaostrzenie walk politycznych nabrało napięcia szczególnego od chwili gdy Sejm, wykonując swe prawo konstytucyjne kontroli nad gospodarką państwową rządu, ujawnił nielegalne wydatkowanie pieniędzy publicznych, sięgające setek milionów złotych.

Stąd wynika sprawa b. ministra skarbu Czechowicza przed Trybunałem Stanu.

P. marsz. Piłsudski odpowiedział znanymi obelgami. Przez siedem miesięcy Sejm nie był zwolniony. Skoro zaś zebrał się wreszcie w terminie rozpoczęcia zwyczajnej sesji budżetowej, usiłowano go steroryzować najściślej grupą oficerów w dn. 31 października 1929 r.; wyzyskano te zajęcia następnie dla dalszego skrócenia o cztery tygodnie czasu prac sejmowych.

W dn. 6 grudnia Sejm obalił rząd p. Świątalskiego. Powiedziałem wtedy p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, że nie chodzi o zmianę osób, tylko, że chodzi o zupełną zmianę systemu rządzenia, który prowadzi Państwo do katastrofy.

P. Prezydent powołał gabinet p. Bartla. Sejm przystąpił do intensywnej pracy: uchwalił Państwu budżet, wszczął kroki, zmierzające do przywrócenia praworządności, uchwalił szereg ustaw, niezbędnych dla kraju i dla szerokiej mas ludności, zniósł dekret prasowy, rozpoczął dzieło rewizji konstytucyj i reformy systemu podatkowego oraz ustawodawstwa samorządowego.

Zadania swe Sejm wykonywał bez pomocy, bez lojalnego udziału Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Blok ograniczył swoją rolę do rzucania kłód pod nogi p. Bartlowi i do rzucania wyzwisk pod adresem większości sejmowej.

Rząd p. Bartla upadł z kolei. Upadł pod ciężarem dwuznaczności i nieszczerości własnego położenia: nie umiał czy nie mógł być rządem prawdziwym; wszak

p. marsz. Piłsudski nie zezwolił mu nawet na zajęcie stanowiska określonego w sprawie rewizji Konstytucji, którą p. Bartel ogłosił publicznie, jako jedno z głównych swoich zadań.

Nastąpiło posiedzenie ostatnie. Przewlekano je rozmyślnie, wypełniano „konferencjami” bez końca, byle nie dopuścić więcej Sejmu do głosu.

I znowu p. marsz. Piłsudski wystąpił z oświadczeniem, rzucając obelgi na przedstawicielstwo Narodu.

Nad obelgami przechodzimy do porządku dziennego; nie mogą one nas dotknąć, byłoby poniżej naszej godności reagować na nie. Zaraz po nich wszakże p. marsz. Piłsudski powiadomił Sejm o swych „czterech warunkach” streszczających się w żądaniu, by Sejm wyrzekł się prawa i obowiązku kontroli nad polityką rządu i nad gospodarowaniem groszem publicznym, co oznaczałoby przekreślenie Konstytucji i poddanie się dyktaturze.

„Warunki” te musiałyby być z miejsca odrzucone. Nadszedł czas zamknięcia sesji, p. Prezydent Rzeczypospolitej uznał za możliwe powołał rząd p. Sławka, rząd jawnej, wyraźnej walki z przedstawicielstwem narodu i z wolą ogromnej większości społeczeństwa.

Sejm został zamknięty; zanim zbierze się znowu — musi zabrać głos opinia publiczna, musi zabrać głos równie otwarcie i równie wyraźnie. Czas niedomowień minął. Milczenie i bierność stają się tchórzostwem.

Żądanie nasze jest jedno: usunięcie dyktatury i przywrócenie panowania prawa, w przeciwnym razie nie nastąpi żadne „uspokojenie”.

Będą się zaostrzały dalekie walki polityczne. Będzie rosła nienawiść. Będą się piętrzyły trudności gospodarcze. Będą leżały odlegiem zagadnienia olbrzymie społeczne, gospodarcze, ustrojowe, od których rozwiązania zależy jutro Rzeczypospolitej, jej postawa w świecie, utrwalenie jej Niepodległości. System dyktatury prowadzi kraj do katastrofy.

Czas skończyć! Odwołujemy się do opinji publicznej. Jeżeli zaś p. Prezydent Rzeczypospolitej nie chce powziąć decyzji w myśl woli Przedstawicielstwa Narodu, — niech w takim razie rozwiąże Sejm, niech w takim razie ten spór zasadniczy pomiędzy Sejmem a marsz. Piłsudskim rozstrzygnie w sposób ostateczny sam kraj w drodze nowych wyborów, ale wyborów uczciwych. Próby sfalszowania decyzji kraju wywołały musiały zdecydowanie opór i samoobronę narodu.

Z drogi walki o prawo nie nas zepchnąć nie zdola.

W zwycięstwie prawa widzimy jedyną ostoję bytu, ładu i rozwoju Polski.

Warszawa, w kwietniu 1930 r. Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów.

Klub parlamentarny „Wyzwolenie”.

Klub Parl. Stronnictwa Chłopskiego.

Klub Parl. Polsk. Str. Lud.

„Piast”.

Klub Parl. Chrześcijańskiej Demokracji.

Klub Parl. Narodowej Partji Robotniczej.

Tabela wygranych

W dwudziestym siódmym dniu ciągnięcia 5-jej klasy 20-jej polskiej loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:

150.000 zł. Nr. 165909.
Po 15.000 zł. Nr. 18994 45718 71626.
Po 5.000 zł. Nr. 35484 202102.
Po 3.000 zł. Nr. 56499 75366 118688 124249 168310 183565 193441 209441.
Po 2.000 zł. Nr. 4218 19326 163878 192096 199639.
Po 1.000 zł. Nr. 4551 15281 34625 47490 53532 64741 82973 104007 122419 122787 141318 148559 164394 175892 178108 181091 207126.
Po 600 zł. Nr. 6868 17029 32557 35306 39755 41967 42107 57436 65511 69689 87266 99229 101819 118898 134692 142203 149259 168654 190625 194935 202304 205145.

Jaki cios zadaje rolnictwu traktat z Niemcami.

Niejednokrotnie na łamach naszego pisma wskazywaliśmy na zbytek skutki socjalizującej polityki pomajowych rządów...

Dość ożywną dyskusję prowadziliśmy w „Słowie” w maju i czerwcu ub. roku na ten temat...

Przypominaliśmy wtedy naszym senatorom, że mimo tego, iż tkwi w Warszawie wielu różnego kalibru Kościalskich...

Alie nie skończyły się niestety na tem.

Radosna twórczość zamiast wykorzystać świetną koniunkturę (nawiasem mówiąc przypadkową 1926 r. spogłowania rozwoju wewnętrznego przez odpowiednie ulgi podatkowe i socjalne...

Jak wynika z powyższego — podkreśla p. Litwinowicz — obywateli sobie po traktacie zbyt wielkich korzyści byłoby przynajmniej narazić dość niecelowe.

Jak widzimy, rachuby na zbyt zboża w Niemczech zawadzą — zwłaszcza wobec nieobwierzania się dostatecznie ze strony polskiej w umowie.

Kiedy przychodzi możliwość choć częściowego odratowania się w hodowli, to widzimy, że praktycznie my dziś z traktatu nie możemy korzystać.

Wiemy więc — czemu w takiej tajemnicy przed społeczeństwem przygotowywano podpisanie przez rząd tego traktatu — rozumiemy!

Jeżeli Traktat, który miał złączyć coraz bardziej zastraszający się kryzys rolnictwa w Polsce — temu rolnictwu nie jest w stanie pomagać — to takiego traktatu Polska nie potrzebuje i zawarcie takiej umowy uważa za lekkomyślne wciąganie młodego organizmu gospodarczego Polski do walki gospodarczej na swoim ciele — czego organizm ten nie zdoła wytrzymać.

Alie nareszcie pytamy — komu na tem zależy, by Polska została zawojowana gospodarczo przez Niemcy?

Jakże bronią interesów Polski jej ministrowie? Czas już powiedzieć — dość z tem!

Sprzedawać Polski nie pozwolimy, ani też jej rujnować — a umów takich ani społeczeństwo, ani też sejm nigdy nie uzna — bo inaczej byłoby to zdradą interesów Polski.

Wskazywaliśmy na zabójczą politykę Schwalbe'go, który rezerwy zboża przyspieszył kryzys rolnictwa o cały rok.

Wydawaliby się, że na tem się skończyła ta próba niedouków, ale gdzież tam!

Zawarto umowę w sprawie eksportu zboża. Gdyby sanacja posłuchała fachowego zdania przedstawicieli kupiectwa narodowego z Poznania — napewno nie byłibyśmy tak wyzyskani przez Niemców.

Poznańskie mówiło: nie dawać monopolu wywozu nikomu, a tylko za wszelką cenę popierać wywóz premjami tak jak to robią Niemcy. A tymczasem władze sanacyjne naprzekór temu właśnie podpisały umowę, mocą której ze strony polskiego rządu ustalono, że ze strony naszej wystąpi tylko jeden eksporter „Syndykat eksporterów” zaś ze strony niemieckiej „Koncern Scheuer” a jeden z czterech koncernów eksportowych. W ten sposób cenę eksportową polskiego zboża reguluje niemiecki Scheuer za cenę zboża wewnątrz Niemiec reguluje konkurencja wspomagana czterema koncernami i pomagana do tego jeszcze wysokimi stawkami ochronnymi. To sprawiło, że kiedy u nas ceny się wahały w granicach 14—16 zł. to w Niemczech wynosiły 30—32 zł.

Nie dość na tem.

Sanacja idąca na pasku Niemiec chce i teraz kraj nasz uszczęśliwić swoimi eksperymentami w rodzaju ostatnio przeprowadzonego traktatu handlowego.

Co on nam daje? Za bardzo wielkie ustępstwa na rzecz Niemiec — to ustępstwa natury politycznej i materialnej (klauzula największego uprzywilejowania przeciw pozwolił zadusić nasz młody przemysł przez niemiecki import do nas) — my właściwie nic nie otrzymujemy.

Obserwujemy obecnie u nas zjawisko, że ogół rolników — wobec tak katastrofalnej ceny zboża przeszedł na hodowlę nierogacizny. I za kilka (2—4) miesięcy będziemy świadkami takiej u nas nadprodukcji nierogacizny, że sami sobie jeszcze nie zdajemy sprawy. A co wtedy?

Co nam daje Traktat Handlowy? Dosłownie nic! Bo pamiętamy, co o tem mówił p. min. Kwiatkowski 18 ub. m.

„nie udało się niestety wprowadzić w życie zasady dopuszczenia polskiej trzody na wolny rynek niemiecki. Trzo-

da żywa może być dostarczana tylko drogą morską do rzeźni portowych... zaś bita droga lądowa tylko do niemieckich fabryk przetworów mięsnych...” Niemcy gwarantują odbiór pewnego minimum — polecza się p. minist-

Tak bez żadnych skrupułów mówi jeden z tych, pod którego okiem traktat ten się układał.

A tymczasem posłuchajmy innego głosu rzeczywiście fachowego, bo dyr. Polskiego Syndykatu eksporterów Trzody i Bydła w Warszawie, udzielonego „Gaz. Handlowej” z dn. 5 b. m.

„doroznych korzyści dla Polski z umowy (Traktat) doszukuje się jedynie można w postanowieniach transytowych osłabionych zresztą przez niedopuszczanie do przewozu żywcem, do braków niewątpliwych umowy jest niedopuszczenie do przywozu do Niemiec trzody żywej drogą lądową... ponadto nie posiadamy w Niemczech swobody ruchów, eksport nie korzysta z przywilejów wolnego wywozu... Cło od żywcę wynosi 27 marek (około 50 zł).

Cło na świńce bite 45 mk. za 100 kg. Żądna realna cena towaru w kraju nie wyrzynają przy przywozie takiego obciążenia... do dalszych stron ulicznych należy zamknąć obszar niemieckiego przed polskim bydlęm i owcami zarówno w stanie żywym jak bitym... Ołóż jaskrawą protekcjonizm jakimi holdują Niemcy w zakresie ochrony gospodarki rolnej jest... skutecznym tamujacy dopływ polskiego towaru do Niemiec... Gwarancja na odbiór przez Niemcy w ramach kontyngentu zoafiarowanych przez Polskę świń... nie przedstawia większej praktycznej wartości (wbrew temu co mówił min Kwiatkowski bo nikt ze strąta nie zechce wywozić prod.) Polska zwróci się tylko wówczas z odpowiednią ofertą gdy pozwolą czynnikom koniunkturalnym...

„Jak wynika z powyższego — podkreśla p. Litwinowicz — obywateli sobie po traktacie zbyt wielkich korzyści byłoby przynajmniej narazić dość niecelowe.”

Jak widzimy, rachuby na zbyt zboża w Niemczech zawadzą — zwłaszcza wobec nieobwierzania się dostatecznie ze strony polskiej w umowie.

Kiedy przychodzi możliwość choć częściowego odratowania się w hodowli, to widzimy, że praktycznie my dziś z traktatu nie możemy korzystać.

Wiemy więc — czemu w takiej tajemnicy przed społeczeństwem przygotowywano podpisanie przez rząd tego traktatu — rozumiemy!

Jeżeli Traktat, który miał złączyć coraz bardziej zastraszający się kryzys rolnictwa w Polsce — temu rolnictwu nie jest w stanie pomagać — to takiego traktatu Polska nie potrzebuje i zawarcie takiej umowy uważa za lekkomyślne wciąganie młodego organizmu gospodarczego Polski do walki gospodarczej na swoim ciele — czego organizm ten nie zdoła wytrzymać.

Alie nareszcie pytamy — komu na tem zależy, by Polska została zawojowana gospodarczo przez Niemcy?

Jakże bronią interesów Polski jej ministrowie? Czas już powiedzieć — dość z tem!

Sprzedawać Polski nie pozwolimy, ani też jej rujnować — a umów takich ani społeczeństwo, ani też sejm nigdy nie uzna — bo inaczej byłoby to zdradą interesów Polski.

Wskazywaliśmy na zabójczą politykę Schwalbe'go, który rezerwy zboża przyspieszył kryzys rolnictwa o cały rok.

Wydawaliby się, że na tem się skończyła ta próba niedouków, ale gdzież tam!

Zawarto umowę w sprawie eksportu zboża. Gdyby sanacja posłuchała fachowego zdania przedstawicieli kupiectwa narodowego z Poznania — napewno nie byłibyśmy tak wyzyskani przez Niemców.

Poznańskie mówiło: nie dawać monopolu wywozu nikomu, a tylko za wszelką cenę popierać wywóz premjami tak jak to robią Niemcy. A tymczasem władze sanacyjne naprzekór temu właśnie podpisały umowę, mocą której ze strony polskiego rządu ustalono, że ze strony naszej wystąpi tylko jeden eksporter „Syndykat eksporterów” zaś ze strony niemieckiej „Koncern Scheuer” a jeden z czterech koncernów eksportowych. W ten sposób cenę eksportową polskiego zboża reguluje niemiecki Scheuer za cenę zboża wewnątrz Niemiec reguluje konkurencja wspomagana czterema koncernami i pomagana do tego jeszcze wysokimi stawkami ochronnymi. To sprawiło, że kiedy u nas ceny się wahały w granicach 14—16 zł. to w Niemczech wynosiły 30—32 zł.

Nie dość na tem.

Sanacja idąca na pasku Niemiec chce i teraz kraj nasz uszczęśliwić swoimi eksperymentami w rodzaju ostatnio przeprowadzonego traktatu handlowego.

Co on nam daje? Za bardzo wielkie ustępstwa na rzecz Niemiec — to ustępstwa natury politycznej i materialnej (klauzula największego uprzywilejowania przeciw pozwolił zadusić nasz młody przemysł przez niemiecki import do nas) — my właściwie nic nie otrzymujemy.

Obserwujemy obecnie u nas zjawisko, że ogół rolników — wobec tak katastrofalnej ceny zboża przeszedł na hodowlę nierogacizny. I za kilka (2—4) miesięcy będziemy świadkami takiej u nas nadprodukcji nierogacizny, że sami sobie jeszcze nie zdajemy sprawy. A co wtedy?

Co nam daje Traktat Handlowy? Dosłownie nic! Bo pamiętamy, co o tem mówił p. min. Kwiatkowski 18 ub. m.

„nie udało się niestety wprowadzić w życie zasady dopuszczenia polskiej trzody na wolny rynek niemiecki. Trzo-

da żywa może być dostarczana tylko drogą morską do rzeźni portowych... zaś bita droga lądowa tylko do niemieckich fabryk przetworów mięsnych...” Niemcy gwarantują odbiór pewnego minimum — polecza się p. minist-

Tak bez żadnych skrupułów mówi jeden z tych, pod którego okiem traktat ten się układał.

A tymczasem posłuchajmy innego głosu rzeczywiście fachowego, bo dyr. Polskiego Syndykatu eksporterów Trzody i Bydła w Warszawie, udzielonego „Gaz. Handlowej” z dn. 5 b. m.

„doroznych korzyści dla Polski z umowy (Traktat) doszukuje się jedynie można w postanowieniach transytowych osłabionych zresztą przez niedopuszczanie do przewozu żywcem, do braków niewątpliwych umowy jest niedopuszczenie do przywozu do Niemiec trzody żywej drogą lądową... ponadto nie posiadamy w Niemczech swobody ruchów, eksport nie korzysta z przywilejów wolnego wywozu... Cło od żywcę wynosi 27 marek (około 50 zł).

niepokój budzi? O wrażeniu, jakie nominacja p. Sławka wywarła wewnątrz państwa nie potrzebujemy pisać — przytoczymy natomiast tu za „Gazetą Warszawską” suchy ale wymowny fakt jak zareagowała na to zagranica:

Dnia 29 marca na giełdzie nowojorskiej pożyczka stabilizacyjna była notowana po kursie 87 1/2, dnia 31 marca kurs jej spadł do 87 1/4, dnia 1 kwietnia do 86 3/4. Czyli w ciągu 3-ch dni o 1 punkt z górą, gdy kursy innych pożyczek w tym czasie, jak czechosłowackiej, fińskiej, węgierskiej, niemieckiej idą w górę, a innych utrzymują się na mniej więcej tym samym poziomie. Jakoś nie-

ma w Nowym Jorku objawów „uspokojenia”.

Dyrektor gimn. w Tomaszowie, niejaki p. Kobierzycki — jak donosi „Polska”, — stara się skasować kaplicę gimnazjalną, jako „rzecz zupełnie niepotrzebną”. Kobierzycki ułożył litanję (sic!) do „Komendanta”.

Znajdujemy tam m. in. takie zwroty: „żeś miał wiarę, żeś miał rozum, żeś miał wolę, żeś miał rękę twą pochwylić miecz — błogosławiona niech będzie wiara, błogosławiony niech będzie rozum, wola, ręce twoje...”

Z prasy.

Wstydl

W piątkowym numerze „Słowa” wileńskiego p. Cat zamieścił artykuł, z którego przytaczamy następujący ustęp:

„Oto od chwili zapowiedzi p. Sławka o nowych wyborach:

1) cała prasa opozycyjna wynajduje różne argumenty przeciw nowym wyborom;

2) początkowo centrolew sejmowy zbierał się (?!), pisać petycję do Prezydenta Rzeczypospolitej o zwolnienie sesji nadzwyczajnej. Pod wpływem mowy p. Sławka zrozumiał, że podpisanie takiej petycji będzie równoznaczne z decyzją natchmiastowego rozwiązania Sejmu. Wobec tego centrolew zaniechał (podkr. nasz) swojego projektu zwolnienia sesji nadzwyczajnej...”

Zamierzając powyższą cytację, „Robotnik” poświęca jej następującą, soczysta uwaga:

Pomijamy dalsze wywody tego p. „Cata”; są one tylko dziecinnym tupeciem i równie dziecinna naiwnością; to wszakże, co przytoczyliśmy przed chwilą, jest czemś o wiele gorszem, jest zwyczajnym kłamstwem, zwyczajnym oszukiwaniem czytelników. Chcielibyśmy wierzyć, że ktoś wprowadził w błąd samego autora artykułu; a jednak żaden publicysta odpowiedzialny tak postępowaniem nie będzie. Istnieją pewne granice. Dziennikarstwo polskie używa często, niestety, broni nieszczęśliwej. Trudno — mimo to — przytoczyć wypadek równie bezceremonjalnego kłamstwa jak w ustępie, cytowanym przez nas przed chwilą.

Odpowiedź może być tylko jedna: wstydl

Także „państwowy”

„Przedświt” (organ BBS) drukuje odezwe przed pierwszym maja. Dowiadujemy się z niej, czego w tym dniu będzie się rządowa (!) „Frakcja Rewolucyjna” od rządu p. Sławka domagała. Wyjmuje najbardziej charakterystyczne żądania.

W dniu 1-szym maja klasa robotnicza Polski żąda skrócenia czasu służby wojskowej, a następnie zrealizowania socjalistycznego hasła zamiany armji stałej na powszechne obronne pogotowie ludu.

W dniu 1-szym maja żądamy również pełnego równoprawnienia wszystkich obywateli bez względu na wyznanie i narodowość.

W dniu 1 maja żądamy szybkiego i radykalnego przeprowadzenia reformy rolnej, gwarantującej ziemię „służbie folwarcznej i malorolnikom”. Jak na stronnictwo rządowe są to żądania wcale — śmiało!... P. Sławek sławił niedawno obóz rządowy z powodu, iż rzekomo tępi demagogię, a myśli „państwowo”. Czyżby p. Moraczewski i jego „Frakcja” nie byli zaliczani do obozu rządowego?

Radosna twórczość — prima-aprilisowa.

Jako dowód dobrych rządów obecnych, ich zapobiegliwości gospodarczej, oraz zaufania zagranicy zamieścił Express Poranny w n-rze 93 z 3-go kwietnia b. r., na pierwszej stronie, z wszelkimi honorami wiadomości najważniejszych co następuje:

— „25 milionów dolarów pożyczki na nową fabrykę perkalu w Łodzi. Hasło samowystarczalności Polski w dziedzinie przemysłu włókienniczego zyskuje sobie coraz większą popularność w szerokiej sferze społeczeństwa. Fakt, iż jednym z inicjatorów tego ruchu był doradca finansowy rządu polskiego p. Charles Dewey, znalazł pełne zrozumienie jako wezwanie do patriotyzmu gospodarczego.

Przewidywaniu zwiększonej konsumpcji materiałów polskich kilku większych przemysłowców łódzkich podjęło myśl utworzenia specjalnego

W sprawie zakazu uczęszczania oficerów do Bazyliki Wileńskiej.

W głównej tej sprawie ogłosiła półurzędowa agencja „Iskra” komunikat, który przytaczamy za „Kurierem Wileńskim”:

„Niema ceremonjału, któryby przepisywał sposób umieszczania reprezentantów władz państwowych w kościele przy okazjach oficjalnych. Władze kościelne, ani cywilne dostął ceremonjału takiego nie ustaliły. Oczywiście wzorem wszystkich innych państw będzie musiał taki ceremonjał obowiązywać dla całego państwa być opracowany. Tymczasem w różnych miejscowościach Polski na podstawie porozumienia i pewnych lokalnych zwyczajów, które ustaliły się z biegiem czasu, ceremonjał taki jest ustalony.

W Katedrze wileńskiej wydał ks. arcybiskup metropolita Jajbrzykowski przed niedawnym czasem jednostronne zarządzenie sprzeczne ze zwyczajem, przyjętym za czasów jego poprzednika. Powołując się na kanony prawa kościelnego (podkreślenie „Dzien. Wil.”) ks. Jajbrzykowski wydał zarządzenie, na mocy któ-

rego tylko osoby, posiadające święcenia kapłańskie mogą przysięgać w prezbiterjum. Wyjątek uczyniono tylko dla wojewody, jako przedstawiciela rządu, którego fotel został jednak ustawiony przy końcu prezbiterjum, wśród kleryków.

Tendencja usunięcia z prezbiterjum przedstawicieli władz i społeczeństwa dawała się zauważyć już od chwili przybycia do Wilna ks. metropolity Jajbrzykowskiego i w rezultacie usunięto z prezbiterjum kościołów nie tylko kręslę i ławy dla przedstawicieli władz i społeczeństwa, ale usunięto je również z ław kolatorów.

Przeciwko temu zarządzeniu protestował już niejednokrotnie zarząd wojewoda jak i inne czynniki urzędowe, jednak bezskutecznie i wobec tego wileńskie dowództwo wojskowe zakazało oficerom brania udziału oficjalnie w uroczystościach kościelnych, odbywanych w Katedrze wileńskiej.”

Przeciwko temu zarządzeniu protestował już niejednokrotnie zarząd wojewoda jak i inne czynniki urzędowe, jednak bezskutecznie i wobec tego wileńskie dowództwo wojskowe zakazało oficerom brania udziału oficjalnie w uroczystościach kościelnych, odbywanych w Katedrze wileńskiej.”

Przeciwko temu zarządzeniu protestował już niejednokrotnie zarząd wojewoda jak i inne czynniki urzędowe, jednak bezskutecznie i wobec tego wileńskie dowództwo wojskowe zakazało oficerom brania udziału oficjalnie w uroczystościach kościelnych, odbywanych w Katedrze wileńskiej.”

Przeciwko temu zarządzeniu protestował już niejednokrotnie zarząd wojewoda jak i inne czynniki urzędowe, jednak bezskutecznie i wobec tego wileńskie dowództwo wojskowe zakazało oficerom brania udziału oficjalnie w uroczystościach kościelnych, odbywanych w Katedrze wileńskiej.”

Przeciwko temu zarządzeniu protestował już niejednokrotnie zarząd wojewoda jak i inne czynniki urzędowe, jednak bezskutecznie i wobec tego wileńskie dowództwo wojskowe zakazało oficerom brania udziału oficjalnie w uroczystościach kościelnych, odbywanych w Katedrze wileńskiej.”

Przeciwko temu zarządzeniu protestował już niejednokrotnie zarząd wojewoda jak i inne czynniki urzędowe, jednak bezskutecznie i wobec tego wileńskie dowództwo wojskowe zakazało oficerom brania udziału oficjalnie w uroczystościach kościelnych, odbywanych w Katedrze wileńskiej.”

Przeciwko temu zarządzeniu protestował już niejednokrotnie zarząd wojewoda jak i inne czynniki urzędowe, jednak bezskutecznie i wobec tego wileńskie dowództwo wojskowe zakazało oficerom brania udziału oficjalnie w uroczystościach kościelnych, odbywanych w Katedrze wileńskiej.”

Przeciwko temu zarządzeniu protestował już niejednokrotnie zarząd wojewoda jak i inne czynniki urzędowe, jednak bezskutecznie i wobec tego wileńskie dowództwo wojskowe zakazało oficerom brania udziału oficjalnie w uroczystościach kościelnych, odbywanych w Katedrze wileńskiej.”

Przeciwko temu zarządzeniu protestował już niejednokrotnie zarząd wojewoda jak i inne czynniki urzędowe, jednak bezskutecznie i wobec tego wileńskie dowództwo wojskowe zakazało oficerom brania udziału oficjalnie w uroczystościach kościelnych, odbywanych w Katedrze wileńskiej.”

Przeciwko temu zarządzeniu protestował już niejednokrotnie zarząd wojewoda jak i inne czynniki urzędowe, jednak bezskutecznie i wobec tego wileńskie dowództwo wojskowe zakazało oficerom brania udziału oficjalnie w uroczystościach kościelnych, odbywanych w Katedrze wileńskiej.”

Przeciwko temu zarządzeniu protestował już niejednokrotnie zarząd wojewoda jak i inne czynniki urzędowe, jednak bezskutecznie i wobec tego wileńskie dowództwo wojskowe zakazało oficerom brania udziału oficjalnie w uroczystościach kościelnych, odbywanych w Katedrze wileńskiej.”

Przeciwko temu zarządzeniu protestował już niejednokrotnie zarząd wojewoda jak i inne czynniki urzędowe, jednak bezskutecznie i wobec tego wileńskie dowództwo wojskowe zakazało oficerom brania udziału oficjalnie w uroczystościach kościelnych, odbywanych w Katedrze wileńskiej.”

Przeciwko temu zarządzeniu protestował już niejednokrotnie zarząd wojewoda jak i inne czynniki urzędowe, jednak bezskutecznie i wobec tego wileńskie dowództwo wojskowe zakazało oficerom brania udziału oficjalnie w uroczystościach kościelnych, odbywanych w Katedrze wileńskiej.”

Przeciwko temu zarządzeniu protestował już niejednokrotnie zarząd wojewoda jak i inne czynniki urzędowe, jednak bezskutecznie i wobec tego wileńskie dowództwo wojskowe zakazało oficerom brania udziału oficjalnie w uroczystościach kościelnych, odbywanych w Katedrze wileńskiej.”

Przeciwko temu zarządzeniu protestował już niejednokrotnie zarząd wojewoda jak i inne czynniki urzędowe, jednak bezskutecznie i wobec tego wileńskie dowództwo wojskowe zakazało oficerom brania udziału oficjalnie w uroczystościach kościelnych, odbywanych w Katedrze wileńskiej.”

Przeciwko temu zarządzeniu protestował już niejednokrotnie zarząd wojewoda jak i inne czynniki urzędowe, jednak bezskutecznie i wobec tego wileńskie dowództwo wojskowe zakazało oficerom brania udziału oficjalnie w uroczystościach kościelnych, odbywanych w Katedrze wileńskiej.”

Przeciwko temu zarządzeniu protestował już niejednokrotnie zarząd wojewoda jak i inne czynniki urzędowe, jednak bezskutecznie i wobec tego wileńskie dowództwo wojskowe zakazało oficerom brania udziału oficjalnie w uroczystościach kościelnych, odbywanych w Katedrze wileńskiej.”

Przeciwko temu zarządzeniu protestował już niejednokrotnie zarząd wojewoda jak i inne czynniki urzędowe, jednak bezskutecznie i wobec tego wileńskie dowództwo wojskowe zakazało oficerom brania udziału oficjalnie w uroczystościach kościelnych, odbywanych w Katedrze wileńskiej.”

Przeciwko temu zarządzeniu protestował już niejednokrotnie zarząd wojewoda jak i inne czynniki urzędowe, jednak bezskutecznie i wobec tego wileńskie dowództwo wojskowe zakazało oficerom brania udziału oficjalnie w uroczystościach kościelnych, odbywanych w Katedrze wileńskiej.”

Przeciwko temu zarządzeniu protestował już niejednokrotnie zarząd wojewoda jak i inne czynniki urzędowe, jednak bezskutecznie i wobec tego wileńskie dowództwo wojskowe zakazało oficerom brania udziału oficjalnie w uroczystościach kościelnych, odbywanych w Katedrze wileńskiej.”

Przeciwko temu zarządzeniu protestował już niejednokrotnie zarząd wojewoda jak i inne czynniki urzędowe, jednak bezskutecznie i wobec tego wileńskie dowództwo wojskowe zakazało oficerom brania udziału oficjalnie w uroczystościach kościelnych, odbywanych w Katedrze wileńskiej.”

Przeciwko temu zarządzeniu protestował już niejednokrotnie zarząd wojewoda jak i inne czynniki urzędowe, jednak bezskutecznie i wobec tego wileńskie dowództwo wojskowe zakazało oficerom brania udziału oficjalnie w uroczystościach kościelnych, odbywanych w Katedrze wileńskiej.”

Przeciwko temu zarządzeniu protestował już niejednokrotnie zarząd wojewoda jak i inne czynniki urzędowe, jednak bezskutecznie i wobec tego wileńskie dowództwo wojskowe zakazało oficerom brania udziału oficjalnie w uroczystościach kościelnych, odbywanych w Katedrze wileńskiej.”

Przeciwko temu zarządzeniu protestował już niejednokrotnie zarząd wojewoda jak i inne czynniki urzędowe, jednak bezskutecznie i wobec tego wileńskie dowództwo wojskowe zakazało oficerom brania udziału oficjalnie w uroczystościach kościelnych, odbywanych w Katedrze wileńskiej.”

Przeciwko temu zarządzeniu protestował już niejednokrotnie zarząd wojewoda jak i inne czynniki urzędowe, jednak bezskutecznie i wobec tego wileńskie dowództwo wojskowe zakazało oficerom brania udziału oficjalnie w uroczystościach kościelnych, odbywanych w Katedrze wileńskiej.”

Przeciwko temu zarządzeniu protestował już niejednokrotnie zarząd wojewoda jak i inne czynniki urzędowe, jednak bezskutecznie i wobec tego wileńskie dowództwo wojskowe zakazało oficerom brania udziału oficjalnie w uroczystościach kościelnych, odbywanych w Katedrze wileńskiej.”



Agencja „Iskra” sama naiwnie przynajmniej, że ks. Arcybiskup, wydając swe zarządzenie, opierał się na „kanonach prawa kościelnego”. Jakież inne prawo (w sprawach kościelnych) może obowiązywać biskupa, jeżeli nie prawo kościelne... zresztą nie tylko biskupa, lecz każdego katolika. „Iskra”, która ponad prawo kościelne stawia czyjeś osobiste ambicje i ambicji, tem samem wykażala, że nie jest organem katolickim,

tak samo jak nie są katolikami osobistości inspirowane ja. Czasu naszej niewoli niejednokrotnie władze zaborcze zwracały się do naszych duszpasterzy z żądaniem pogwałcenia praw kościelnych na rzecz różnych interesów i względów świeckich — stale jednak spotykały się ze zdecydowanym oporem. Duchowieństwo nasze wolało iść do więzienia i na wygnanie, niż o włos odstąpić od kanonów kościelnych. Nie uczyni tego i dziś...

O szkołę katolicką i narodową.

W niedzielę, w Warszawie zakończył obrady zjazd delegatów Zjednoczenia Zrzeszeń Rodzicielskich z całej Polski.

W wyniku obrad powzięto szereg rezolucyj, z których podajemy najważniejsze:

Religia i moralność chrześcijańska jest fundamentem, na którym wsparła się cywilizacja. Wszelkie odchylenia od zasad chrześcijańskich wywołują jako bezpośrednie następstwo cofanie się i kryzys cywilizacji. Podstawą przeto wychowania, zarówno prywatnego jak publicznego, jest komitet większości narodu polskiego była i będzie religia i moralność katolicka.

Najwyższą formą twórczości zbiorowej jest twórczość narodowa, która wykwa dzieje ludzkości. Polska musi wychowywać pokolenia, zdolne wypełnić całość historycznych zadań narodowych. Wychowanie publiczne na obszarze całego państwa winno być prowadzone w duchu zdecydowanego polskim, potęgującym moc twórczą narodu polskiego, pełniąc przez organ swój — państwo — swe dziejowe zadania.

Jednym z najistotniejszych warunków ciągłości życia narodowego jest wpływ wychowawczy rodziców na dzieci nietylko przez środowisko rodzinne, lecz również pośrednio i przez środowisko szkolne. Rodzina polska winna

więc odgrywać jaknajbardziej czynną rolę w organizacji wychowania publicznego, przedewszystkiem drogą mocno i świadomie zorganizowanej opinji rodzicielskiej.

Narzucająca się powszechnie atmosfera niskiego użycia, dążenie do zabaw i niewybrednych przyjemności jako do rzekomego celu życia, obniżenie powagi pracy, umniejszenie obowiązków, a powiększenie praw, odrzucenie wszelkich więzów krepujących skłonności natury ludzkiej, przedewszystkiem zaś więzów religijnych i narodowych — wszystko to jest wyraźnym objawem systemu walczącego w zakresie wychowania moralnego z cywilizacją chrześcijańską.

Stoimy na stanowisku konieczności zniesienia przymusu nauki t. zw. języka ukraińskiego.

Zjazd wypowiedział się również za tworzeniem większej ilości przez państwo szkół żeńskich zawodowych wszelkiego typu, do których młodzież mogłaby się kierować po ukończeniu całego lub części gimnazjum (4 i 6 klas).

Podatkiem powzięto rezolucję, wyrażającą Ojcu św. wdzięczność za wydanie encykliki w sprawach wychowania i wywołującą polskie władze szkolne do przestrzegania w każdym wypadku wskazań w niej zawartych.

Sprawa osuszenia błot poleskich.

Zaproszony przez rząd polski Komitet Ekspertów Ligi Narodów, który zwiedził dokładnie teren Polesia w związku z zamierzoną jego parcelacją przedstawił rządowi swe uwagi, omawiając możliwości techniczne oraz podkreślając rentowność tego przedsięwzięcia. Prace nad projektem meljoracyjnym Pińszczyzny i Polesia rozpoczęto przez Min. Rob. Publ. w roku 1928, przy czem powołano osobne biuro w Brześciu n-B., zatrudniające przeszło 100 pracowników, a prowadzone przez inż. Józefa Pruchnika. W poszczególnych działach osiągnięto następujące wyniki:

Wykonano ściśła niwelację 1092 km. bież., a pozostaje jeszcze do wykonania 1500. Zaznaczyć należy, że taka praca w dziedzinie pomiarowej ma znaczenie ogólnopolskie, bowiem na Pińszczyźnie żadnej spuścizny po zaborcach nie otrzymano i sieć niwelacyjną dopiero się zakłada. Pomierzono już pas od Kobrynia do granicy, pozostaje pas od Lunińca do Równego. Dokonano zdjęć aerofotogrametrycznych dla uzyskania planów sytuacyjnych większych rzek. Latano na wysokości 21000 metr., wskutek czego zdjęcia mają podziałkę 1:10.000.

W dziedzinie badań torfowolniczych, dokonano naukowego zbadania około 1/2 całkowitego obszaru torfowisk. Po odwołaniu ich, można będzie torfowisko zakulturować, które, jak to wykazały Niemcy i Holandia, mogą być nader intensywnie wyzyskane dla rolnictwa, zwłaszcza jako doskonałe łąki. W dziedzinie gleboznawczej zbadano 1/6 całości terenu.

Badania ekologiczne (osobny dział gleboznawstwa, poświęcony studjum nad warunkami uprawy roślin), prowadzone były pod kierownict

KRONIKA.

Osunięcie się oblicówki ruin na Górze Zamkowej.

W niedzielę dnia 6 b. m. w godzinach rannych posterunek P. P. zauważył, że z ruin zamku na szczycie Góry Zamkowej od strony Wilenki osypują się kamienie. Zawiadomiono o tem niezwłocznie wiceprezydenta miasta i konserwatora okręgowego, którzy wespół z członkami komisji, powołanej do zbadania ruin na Górze Zamkowej, udali się na miejsce wypadku. Komisja stwierdziła, że osypała się część oblicówki kamiennej z ruin dawnego domu mieszkalnego zamku od strony Wilenki na przestrzeni kilku metrów. Wydano narazie zarządzenie wstrzymania ruchu pieszo i kołowego na ul. Syrokomli oraz zamknięto dostęp na Górę Zamkową.

Na miejsce wypadku przybył w godzinach popołudniowych wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie konserwatora Lorepta i oglądał szczegółowo ruiny zamkowe.

Dnia 7 bm. odbyło się komisyjne badanie stanu konserwacji ruin zamkowych. Komisja pod przewodnictwem konserwatora Lorentza ustaliła, że mury górnego zamku od strony Wilenki były przed wojną oblicowane bez należytego związania ze starym murem i bez przykrycia korony muru. Spowodowało to przenikanie wilgoci pomiędzy mur i oblicówkę, co w następstwie wywołało oddzielenie się oblicówki.

Komisja ustaliła konieczność natychmiastowego usunięcia oblicówki we wszystkich zagrożonych miejscach oraz przeprowadzenia gruntownej konserwacji murów zamkowych. Ze względu na groźące niebezpieczeństwo dalszego odrywania się części oblicówki i oddzielnych kamieni, komisja uznała za konieczne zamknięcie dostępu na Górę Zamkową i wstrzymanie ruchu kołowego na ul. Syrokomli.

DŹWIĘKOWE KINO «HELIOS»
 W tych dniach otwarcie sezonu!
 Pierwszy polski film dźwiękowo-słowny i mówiący

«MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ»
 na tle rozgłoszonej sztuki GABRIELI ZAPOLSKIEJ
 GRAJA, MÓWIĄ I ŚPIEWAJĄ!!
 Usłyszycie z ekranu głosy najwybitniejszych artystów polskich.

też sali prof. Stanisław Stroński wygłosił odczyt w Klubie Narodowym p. t. „Niemcy, Rosja i Polska”. Sprawozdania z tych odczytów zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

14.5. Oscar Wilde, odczyt.
 19.25. Uroczystości otwarcia wystawy krótkofalowej w Wilnie.
 19.50. „Lohengrin” opera R. Wagnera z Poznania.

Odczyt dyr. Hulewicza.
 p. t. „Oskar Wilde — jako bohater powieści usłyszymy dzisiaj o g. 18.45.

Po odczytce
 zaś, o g. 19.25 nastąpi transmisja uroczystości otwarcia wystawy krótkofalowej.

Koncert muzyki skandynawskiej
 usłyszymy we wtorek o g. 16.15 w wykonaniu popularnego wśród radiolubników kwartetu pod kierownictwem prof. Thorza.

Przechadzka mikrofonu
 po wystawie krótkofalowej zostanie nadana we czwartek o g. 18.45.

Prof. Zdzichowski mówi
 ciekawy odczyt prof. dr. Zdzichowskiego p. t. „Bolszewizm i religja” usłyszymy we czwartek o g. 19.10.

Z sali sądowej. Fabrykanci dolarów pod kluczem.

W początku 1929 roku jeden z funkcjonariuszów komisariatu P. P. z Baranowicz, kontrolując podejrzane domy szachek mełto baranowickich, w mieszkaniu Sary Perelskiej, przy ulicy Ogrodowej, zauważył coś nieprzystojnie szamoczącego się pod łóżkiem nadobnej p. Sary. Zainteresowany się bliżej gościem p. Sary sprawdził jego personalia i ustalił, że jest to początkujący aferzysta z Wilna, Abram Ecker. Ponieważ był on podejrzany już choćby dlatego, że schował się pod łóżko swej pupilki, policja dokonała jak u niego, tak i u Perelskiej rewizji, w czasie której znalazła odbitki banknotów dolarowych.

Od nitki do kłębka i policja baranowicka, obserwując cierpliwie dom Perelskiej, po jakimś czasie przylapała Perelskiej wraz z walizką, w której ukrywane były materiały i przybory do podrabiania banknotów dolarowych. Jak zostało ustalone, Perelskiej i Ecker mieli utworzyć spółkę podrabiania dolarów na większą skalę, przyczem jako kapitał zakładowy figurował dom pani Sary i spryt wileńskiego aferzysty.

Oboje na sesji wyjazdowej w Baranowiczach stanęli przed Sądem Okręgowym w Nowogródku, który po stwierdzeniu na przewodzie wina początkujących aferystów skazał: Abrama Eckera na karę 3 lat więzienia, zaś Perelskiej na 1 rok więzienia. Fabryczkę podrabiania dolarów Sąd postanowił zniszczyć.

NAJLEPSZE MYDŁO DOBY OBECNEJ
TRIUMF MAJOLA

zarządach, o sposobie prowadzenia księgowości zebrań, o organizowaniu gier i zabaw towarzyskich.

Pan Dykowski komendant Okr. Zw. Wileńskiego i Instruktor rolny wyjechał zespołem przy sposobieniu rolniczego o prowadzeniu pracy konkursowej, równocześnie rozdając nasiona buraków pastewnych.

Pan Kudukis Instruktor P. W. i W. F. przedstawił znaczenia Wych. Fiz. i Prz. Wojs. gorąco zachęcając druchny i druchów do brania czynnego udziału w powyższych pracach, mając na myśli przedewszystkiem interesy Naszej Ojczyzny, która chce posiadać obywateli ze zdrowym ciałem i jeszcze zdrowszym duchem.

Wykłady mocno interesowały młodzież, gdyż były ujęte w formy proste, szczerze, dostosowane do poziomu słuchaczy, a najbardziej ujmował młodzież serdeczny, koleżeński stosunek p.p. Instruktorów.

Uroczajono czas śpiewami deklamacjami wykonywanymi kolejno przez druchny.

Po zakończonych wykładach p. Andruszkiewicz w imieniu Związku i uczestników kursów wyraził szczerze podziękowanie ks. Patronowi, prezesowi i Młodzieży Stow. Mejszagolskich za gościnność i pomoc.

Ks. Patron ze swej strony oświadczył swe żywe zadowolenie z powodu zaszczycenia Mejszagolskiej przez tak liczne zgromadzenie dziękował p.p. Instruktorom i Młodzieży za miłe chwile spędzone na plebanji i życzył obfitych plonów. Młodzież pożegnała słowami zachęty do wytrwałej pracy.

Na propozycję ks. Patrona wznieziono orkię na cześć Opiekuna i Przyjaciela Młodzieży Katolickiej Jego Ex. Metr. Wileńskiego Ks. R. Jajbrzykowskiego.

Wspólna fotografia stanowiła epilog niezwykłych uroczystości Stowarzyszeniowych.

Z jasnym czołem i weselem sercu uściskano wzajemnie dzień koleżeńskie na pożegnanie, a odczuwając groźbę licznych przeciwników i wrogów, rekrutujących się z różnych warstw społecznych, i zchyłających na Polską Katolicką Młodzież—druchny i Druhowie ślubowali wytrwałosc.

Stanisław Fijałok.

Prezes Stow. Mł. Polskiej.

Wielki pożar. We wsi Rymki, gm. orlańskiej, wybuchł dn. 29 bm., o godz. 10 wieczorem pożar, który zniszczył w przeciągu 2 godzin 14 domów mieszkalnych, w tem kilka zupełnie nowych, odbudowanych po pożarze wiosną ub. roku. Spłonęły również 3 stodoły i inne zabudowania gospodarskie oraz inwentarz żywy i martwy. Mieszkańcy zdolali ująć zaledwie z życiem nic nie mogąc uratować.

Niektóre z domów odbudowanych niespełna przed rokiem zostały obecnie doszczętnie spalone. Straty wynoszą przeszło 100 tysięcy złotych.

Przyczyną pożaru był stary, wadliwie zbudowany komin.

OD ADMINISTRACJI czas odnowić prenumeratę na miesiąc KWIECIEŃ.

— Co pan robi po całych dniach, kapitanie? Odpowiadał wymijająco: — Ot, tak, majstruję sobie różne rzeczy, aby się nie nudzić.

Pan Brisoile uchodził za zamożnego, mimo, że bogaty wcale nie był. Orestaurował dom po swoich rodzicach, umebłował go przyzwoicie, choć bez zbytku, widać było, że mu wystarczy dochodów na najkonieczniejsze potrzeby. Wystarczyło mu i na więcej i to właśnie zjednało mu przydomek „zbzikowanego”.

(D. c. n.)

„Centrum”.

Okolice Góry Zamkowej są, jak wiadomo, wymarzoną kryjówką dla wszelkiego rodzaju „złików”, złodziejasków, trzeźwych i nietrzeźwych jegomościów z nożami w butach a nawet poszukiwanych i tropionych przez policję bandytów. Dzielnica ta nazywa się szumnie: centrum miasta i określenie to już samo przez się zdaje się ją zabezpieczać. Tymczasem już od paru mniej chłodnych tygodni, owo sławne centrum roi się, nietylko w nocy ale i w dzień, od podejrzanych a czasem wręcz okropnych figur, tak że z nastaniem mroku mieszkańcy, a zwłaszcza mieszkanki Antokola, lekają się tamtejszą przechodzić. Nic dziwnego, cała ta dzielnica jest idealnym labiryntem, gdzie każdy wielokrotnie w więzieniu znajomiony osobnik, nawet w razie pogoni, umknąć może i zniknąć jak kamfora bo Ogród Zamkowy czyli t. zw. Cielętnik, bernardynka z budynkami powystawowymi, park sportowy, Góra zamkowa i sąsiednie, uliczka Syrokomli z wylotem na Antokol, wąwoz za Wilenką, pusta ul. św. Anny i kompleks starych zaułków, duża liczba ogrodów prywatnych — to doskonały teren doraźnych kryjówek osobników mających zatargi z policją.

Policji tej jak wiadomo jest zbyt mało, w nocy jedynie koło województwa i na Zamkowej spaceruje 1 lub 2 posterunkowych, czasem żadnego z nich nie widać, tak że bywa iż dzielnica „centralna” całkiem jest opuszczona. Magistrat zaś, jakby chcąc utrudnić jeszcze pracę i tej nikłej garstce, od dwu lat pozostawia na noc otworem dla wszelkich szumowitów Ogród Zamkowy, który za dawnego magistratu zamykany był, bardzo słusznie, o 11 wieczorem. Wiadomo, że uciekać „złikom” przesadzając parkan jest trudniej niż przez otwarte obecnie w 7 punktach furtki—jakie zaś z nastaniem mroku słyszeć się tu dają wyzwiska, jakie klótnie, bijatyki, zaczepki (nieдавно przechodzącej na Antokol pracownicy magazynu wyrwano torebkę z całym zarobkiem 15-stu zł.) jakie z nastaniem ciepła nocy i o świcie na lawkach i trawnikach gorszące sceny się odbywają — warty aby zobaczyli „ojcowie” miasta.

W imię bezpieczeństwa i moralności publicznej a także we własnym miastu interesie domagają się mieszkańcy miasta by najpóźniej o północy zamykany był Ogród Zamkowy, tak jak zamykany bywa codziennie na noc skwer na Placu Katedralnym.

Przy okazji pragniemy zwrócić uwagę na plot drewniany, oddzielający Ogród Zamkowy od Inspektora tu Armji.

Wstyd doprawdy tak dla miasta jak i dla wojskowości, aby takie niechlujstwo było w oczach każdego, swojego jak i obcego przechodnia. Szczelne powyrwane, prawie na całej długości parkanu, krzewy podeptane, oto obraz kultury w ogrodzie publicznym miasta Wilna za rządów sanacyjno-socjalistycznego Magistratu.

M. Sz.

Z KRAJU. Wypad bandy litewskiej na polskie terytorjum.

Nocy ubiegłej do wsi Gierajce gm. Olkienickiej położonej w pobliżu granicy litewskiej wtargnęła uzbrojona banda, która dokonała napadu na dom bogatego gospodarza Wawrzyńca Miszkiniusa, Bandyci zrabowali 200 zł. w gotówce, 150 dolarów amerykańskich, kożuch, dywan, 96 klg. słoniny, 2 butelki wódki, poczem przez niko nie stropieni zbiegli w pobliskie lasy. Zaalarmowane niezwłocznie władze bezpieczeństwa zarządziły pościg za bandą.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa banda zbiegła na teren litewski, bowiem ślady pozostawione przez napastników prowadziły w stronę granicy litewskiej. (d)

Mejszagała, pow. Wil.-Trocki.

W nadzwyczaj milej atmosferze zarządy Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej nietylko z terenu par. Mejszagolskiej, lecz z Korwina, Suderwy, miały możliwość zdobyć niezbędne rady, wskazówki do prowadzenia Stowarzyszeń, na Wykładach, prowadzonych przez wytrwałych Instruktorów ze Związku Wileńskiego w Ognisku Stowarzyszeniowym na plebanji Mejszagolskiej w dn. 1 i 2 kwietnia r. b.

O godz. 10 nastąpił wyjazd do kościoła, poczem przemówienie Patrona, który w szczytnych słowach witał Drogą Młodzież Polską, skupiającą się pod sztandarem miłości Boga i Ojczyzny, zachęcając do modlitwy o dary Ducha Św. i opiekę Matki Królowej Korony Polskiej. Podczas mszy św. chór Stowarzyszeniowy wykonał pień religijny.

O godz. 11 m. 30 Patron ks. Grabowski zagaił zebranie wyrażając wielką radość z powodu licznie zebranej młodzieży, na żmudną pracę. Przewodnictwem objął p. Andruszkiewicz Instruktor Związku.

Pan Instruktor szczegółowo, wyczerpująco uświadamiał członków zarządu S. M. P. o pracy w

Sądy.

— **Nowy prezes sądu okręgowego.** P. Wacław Wyszyński mianowany prezesem Sądu Okręgowego w Wilnie obejmie urządowanie z dniem 16 b. m. (d)

— **Głośny proces.** Sesja wileńskiego Sądu Okręgowego w Lidzie przystąpiła do rozpatrywania sensacyjnej sprawy Wróblewskiego, który zamordował swą przyjaciółkę. (d)

Kronika policyjna.

— **Pochwylenie bandyty.** Władze bezpieczeństwa ujęły sprawcę 2 napadów, jakie miały miejsce w ostatnich dniach.

W jednym wypadku obrabowany został na trakcie lidzkim kupiec Burman, w drugim zaś ofiarą napadu był niejaki Dożynkiewicz w lesie jasiuńskim.

Sprawcą obydwu napadów jest Władysław Bereźny, włóczęga, który porzuciwszy pracę w jednym z majątków ruszył do powiatu lidzkiego, a spotkawszy po drodze Burmana groźąc nożem zrabował mu 720 zł. Ten sam Bereźny usiłował poprzednio w lesie jasiuńskim obrabować niejakiego Szymela i Dożynkiewicza, którzy zaciąwszy konie uciekli. Do uciekających strzelili Bereźny z rewolwera i ranili Dożynkiewicza w nogę.

Na podstawie podanych przez ofiary tych napadów rysopisów zarządono pościg i Bereźnego ujęto.

W Wilnie urządzono konfrontację i z pośród 10 osób Burman poznał natychmiast sprawcę napadu Wl. Bereźnego. (d)

— **Karygodna jazda szofera.** Nocy wczorajszej przy zbiegu ulic Gdańskiej i Portowej taksówka nr. 20 (boczny), prowadzona przez Gromaszewskiego najechała na stojącego na posterunku policjanta Krasowskiego. Wskutek najechania Krasowski odniósł silne ogólne potłuczenia głowy i żeber. Wezwane pogotowie ratunkowe odwoziło rannego policjanta do szpitala. (d)

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATRY MIEJSKIE W WILNIE.
Teatr Miejski na Pohulance. Dziś „Karol i Anna”.

Teatr Miejski w Lutni. Dziś jedyny występ znakomitego artysty Teatru Qui pro Quo Kazimierza Krukowskiego. Początek o godz. 8.30.

Występy Jerzego Leszczyńskiego. Jutro rozpoczynają się w Teatrze Miejskim Lutnia występy znakomitego artysty scen warszawskich Jerzego Leszczyńskiego, który wystąpi w komedji „Czarujący emeryt” W. Rapackiego.

Koncert Miłośników dawnej muzyki. We czwartek 10 kwietnia w gmachu Teatru Miejskiego na Pohulance staraniem Wil. Tow. Filharmonicznego odbędzie się koncert Stowarzyszenia Miłośników dawnej muzyki w Warszawie.

Concert Claudio Arrau odbędzie się 23 b. m. w Teatrze Miejskim w Lutni.

„Opera Jaś i Małgosia” ukaże się na scenie Teatru Lutnia w niedzielę 13 b. m. o godz. 12-tej w połudn. po cenach specjalnie niższych.

POLSKIE RADIO WILNO.

Fala 385 mtr.
 Program:
Wtorek, dnia 8 kwietnia 1930 r.
 11.15. Popsi chorów.
 16.15. Muzyka popularna.
 15.00. Odczyt dla maturalystów.
 15.15. Pogadanka przyrodnicza dla dzieci.
 17.15. Koncert skandynawskiej i niemieckiej muzyki popularnej.
 17.00. Pogadanka.
 17.15. Rekolacje radiowe.
 17.45. Koncert popularny z Warszawy.

Wiadomości kościelne.

— **Rekolacje dla wiernych wschodniego obrządku** odbędą się w kościele po-Augustjańskim od 8—12 kwietnia.

Sprawy miejskie.

— **Posiedzenie Magistratu m. Wilna.** We czwartek 10 b. m. w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdania Komisji Rewizyjnej z dokonanej rewizji robót wodociągowo-kanalizacyjnych (w całokształcie sprawy). 2. Sprawozdanie z działalności Komitetu Rozbudowy m. Wilna za r. 1929.

3. Wniosek Magistratu w sprawie zaciągnięcia pożyczki na koszt urzędzenia miejskiej bocznicy kolejowej.

4. Wybory przedstawiciela Rady Miejskiej i jego zastępcy do Komisji Poborowej. (d)

Handel i przemysł.

— **Wielki połów ryb.** Z poszczególnych powiatów województwa wileńskiego donoszą o niebywałym połowie ryb z jezior Narocz, Świr, Dryświaty, Bohiń, Szawskata, Trockich i innych. W ciągu ostatniego miesiąca w jeziorach tych wylowiono około 5000 klg. ryb, którei zasłono rynki warszawskie i miejscowe. (d)

Fabryka Balberskiego.

W dniu wczorajszym trwający z górą od miesiąca zatarg zarządu fabryki tektury Balberskiego w N. Wilejce z robotnikami został zlikwidowany. Z dniem 7 b. m. fabryka została ponownie uruchomiona. (d)

— **Właściciele hut szkła w Wilnie** zwrócili się do odnośnych władz z prośbą o zaniechanie przez Monopol Spirytusowy skupu używanych butelek. W ciągu ostatnich miesięcy znacznie zwiększył się zwrot butelek, wskutek czego huty szkła, które wyrabiały dla monopolu butelki, przeżywają ciężkie przesilenie.

Sprawy sanitarne.

— **Stan chorób zakaźnych.** Wydział zdrowia Magistratu m. Wilna w ciągu ubiegłego tygodnia na terenie miasta zanotował następujące choroby zakaźne: ospa wietrzna 1, tyfus bizusyny 1, plica 1, błonica 10 (1 zgon), odr 12 (3 zgony), róża 4, różyczka 1, krztusiec 20, gruźlica 12 (1 zgon), jaglica 14 (8 zgonów) grypa 2. Razem zanotowano 88 wypadków zaszłańbie na choroby zakaźne, w tej liczbie 13 zgonów. (d)

Sprawy szkolne.

— **Wieczór szkolny w Konserwatorjum Muz.** W środę 9-go b. m. o g. 8 w siedzibie Konserwatorjum Muz. w Wilnie (Dominińska 5) odbędzie się tercjajowy wieczór uczniów i uczennic Konserwatorjum. Występować będą uczni. z klasy fortepjanu,

skrzypiec, śpiewu solowego i instrumentów dętych. Karty wstępu dla rodzin i gości otrzymać można w sekretariacie Konserwatorjum od g. 4—7 w.

— **Zjazd Koleżeński** b. wychowanków 2-go Gimnazjum w Kijowie odbędzie się w dniu 3 Maja 1930 roku w Warszawie. Uprasza się P. T. Kolegów o łaskawe nadsyłanie zgłoszeń do dnia 10 kwietnia r. b. pod adresami: Aleksander Korybut-Daszkiewicz, Warszawa, Mokotowska 51 lub Jerzy Dorożyński, Warszawa, Mokotowska 15-a. Ewentualna składka bez bankietu wyniesie 10 zł. Komitet Organizacyjny.

Sprawy rolne.

— **Dokoła kredytu dla rolników.** W dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy, w sprawie ewentualnego udzielenia kredytów dla rolnictwa województwa wileńskiego, dyrektor wileńskiego oddziału Państwowego Banku Rolnego p. Maculewicz. Powrót dyrektora Maculewicza spodziewany jest w piątek. (w)

Z życia stowarzyszeń.

— **98 sroda literacka** odbędzie się jutro, 9 kwietnia o godz. 8 wiecz. Będzie to wieczór poświęcony zagadnieniom filmowym.

— **Posiedzenie Wileńskiego Tow. Lekarskiego** odbędzie się we środę dnia 9 b. m. o godz. 8 w lokalu własnym (Zamkowa 24). Na porządku dziennym: dr. Gelman—Odczyt Kahna (Kahn-Test) w kilę. Doc. dr. Bagiński—O histochemicznym wykryciu różnych katjonów.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk.** Dziś o godz. 7 wiecz. w gmachu T-wa Przyjaciół Nauk przy ul. Lelewela 8 odbędzie się kolejne miesięczne posiedzenie T-wa, na którym prof. U. S. B. ks. dr. Bolesław Wilanowski wygłosi odczyt na temat: „Kilka uwag o ostatnich konkordatach”. Goście mile widziani.

— **Rada Stow. Lek. Polaków** w Wilnie podaje do wiadomości członków Stow., że na stanowisku Prezesa Stow. pozostał dotychczasowy Prezes Stow. dr. Leon Klott.

Odczyty.

— **Odczyt prof. St. Wojciechowskiego b. Prezydenta Rzeczypospolitej.** Dnia 11 b. m. w sali klubu handlowego przy ul. Mickiewicza 33-a odbędzie się odczyt prof. Stanisława Wojciechowskiego p. t. „Zadanie wychowawcze spółdzielni rolniczych”.

— **Odczyt p. prof. Stanisława Strońskiego.** W niedzielę dnia 6 b. m. w lokalu przy ul. Orzeszkowej Nr. 11 odbędzie się zebranie polityczne dla członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego, na którym prof. Stanisław Stroński poseł na Sejm wygłosi referat p. t. „Ostatnie przesilenie rządowe”.

Tegoż dnia o godz. 5 pop. w

René Pujol. 15) Krzyk z przestrzeni.

Przekład autoryzowany Izzy Glinki. (Przedruk wzbroniony).

Na te słowa Givrac zaczął znów molestować i prosić o pozostanie. Małgorzata przyłączyła się do tych prób. Goście byli niezdecydowani, postanowili więc zatrzymać się jeszcze jeden dzień, zwłaszcza, że Vallé chciał zawiadomić Thevenina o tem, co zaszło.

Zobaczył go dopiero wieczorem przy obiedzie, gdyż komisarz zmienił mieszkanie, przynosząc się do innej oberży. Thevenin przyjął relację dość kwaśno i odpowiedział z niedostrzegalną nutką zdenerwowania w głosie:

— Dziękuję bardzo za wiadomość. Coprawda nie wiem jeszcze, na co mi się może przydać, lecz w każdym razie dziękuję.

— Może się uda panu dowiedzieć, co to był za samolot, który krążył nad nami?

— Postaram się, postaram... Zechce mi pan wybaczyć, lecz jestem bardzo zmęczony. Jeździłszy z Chapatardem na rowerach przez cały niemal dzień i chcielibyśmy odpocząć.

Była to odprawa zaledwie greczna. Vallé wy-

szedł; wróciwszy do domu, zagrał codzienną partję szachów z gospodarzem i około jedenastej wszyscy rozeszli się do swoich pokojów, oprócz Małgorzaty, która chrapała już od godziny.

— Spiąca jestem — rzekła, ziewając Janina — na wsi śpi się lepiej, o wiele lepiej, niż w Paryżu.

— Bo jest się spokojniejszym — odpowiedział inżynier, ziewając również.

— Dobranoc, kochanie.

— Dobranoc.

Noc była dobra, jak sobie tego wzajemnie życzyli. Rankiem, około ósmej, obudzili się zreszczy i wycieczą.

Między ich głowami, w poduszce sterczał sztylet, wbyty aż po rękojeść. Ostrze przytrzymało ćwiartkę papieru z napisem:

„Ostatnie ostrzeżenie; Wynoście się stąd!”

Wyjechali tegoż dnia, nie zobaczywszy się nawet z Theveninem, któremu Sempé zostawił bilecik z pożegnaniem od wszystkich.

VII.
Kapitan.
 — Tatusiu, śniadanie
 — Jeszcze chwilę, córeczko.
 — Jesteś niedobry. Kartofle już zupełnie wystygły!

— Wolę zimne!
 — Och, jakież z ciebie kłamczuch, tatusiu...
 — Czy ci nie wstyd odzywać się tak bez szacunku do rodzonoego ojca?
 W pokoju jadaliśmy już od dwudziestu minut stygło śniadanie, na które napróżno zapraszała Rita swego niesforenego ojca, małego, ruchliwego człowieka o łysej czasce, okolonej wianuszkiem siwych włosów. Staruszek był brzydki, lecz z brzydota sympatyczny. Zczesane do dory wasy sterczały jak nierówne kły, w żywych oczach malowała się niezwykle inteligencja.

W małym miasteczku, jakim jest Mazeres, Pan Grisolie zdobył sobie bardzo łatwo opinję „zbzikowanego”. Jako osiemnastoletni chłopiec opuścił strony rodzinne, aby się zaciągnąć do wojska; wrócił dopiero po trzydziestu latach, podczas których nie daił nikomu znaku życia. Jeśli zaś po powrocie odnowił jakąś znajomość z lat dziecinnych, było to jedynie dziełem przypadku. Od trzech lat bowiem, które zamieszkiwał w Mazeres, nie złożył nikomu wizyty. Codzień wychodził na spacer, zawsze tą samą drogą. Jak to bywa w miasteczkach, gdzie wszyscy się znają, spotykani na gościńcu ludzie zadawali mu różne pytania:

— Cóż, panie Bernardzie, wrócił pan nareszcie?
 — A no, jak pan widzi.
 — Wysłużył pan sobie emeryturę, co?
 — Mniej więcej!

— Czy to w kolonjach robił pan wojskowa karierę?
 — Tak, w większej części.
 — I tam się pan ożenił?
 — Tak!
 — A owdowiał pan dawno?
 — Dawno, wiele lat temu.

Podobne rozmowy powtarzały się dość często, lecz było to wszystko co zdołano od niego uzyskać pod względem towarzyskim. Nie można było twierdzić, aby odpowiadał niechętnie; był raczej roztargniony i chociaż uprzejmy, jednak niezachęcający do pogawędki.

Gdyby był trochę wyższego wzrostu, nazywanoby go majorem, ale ponieważ był mały, mówiono do niego — kapitanie.

Czasem ktoś ciekawy zapytywał:

— Co pan robi po całych dniach, kapitanie? Odpowiadał wymijająco: — Ot, tak, majstruję sobie różne rzeczy, aby się nie nudzić.

Pan Brisoile uchodził za zamożnego, mimo, że bogaty wcale nie był. Orestaurował dom po swoich rodzicach, umebłował go przyzwoicie, choć bez zbytku, widać było, że mu wystarczy dochodów na najkonieczniejsze potrzeby. Wystarczyło mu i na więcej i to właśnie zjednało mu przydomek „zbzikowanego”.

(D. c. n.)

Zaciąg ochotniczy w 1930 roku.

P. minister spraw wojskowych ogłosił zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej. Jako warunki dla przeprowadzenia zaciągu ochotniczego podaje się co następuje: 1) Do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników mogą być przyjmowani w roku 1930 mężczyźni, urodzeni w latach 1910, 1911 i 1912. 2) Ochotnicy, mający warunki do skróconej służby wojskowej, mogą być przyjmowani do piechoty, kawalerji, artylerji (tylko z maturą gimn. mat. przyrod.), oraz do lotnictwa. Do saperów i łączności mogą być przyjęci tylko tacy ochotnicy, którzy posiadają odpowiednie wykształcenie techniczne. Ochotnicy tej kategorii nie mogą być przyjmowani do czolgow, żandarmerji, samochodów pancernych, taborów, samochodów służby zdrowia, służby intendentury (baonów administracyjnych), oraz marynarki wojennej. 3) Ochotnicy, nie posiadający warunków

do skróconej czynnej służby wojskowej (art. 49 ustawy), mogą być przyjmowani do piechoty, czolgow, żandarmerji, kawalerji, samochodów pancernych, artylerji, lotnictwa, saperów, łączności i marynarki wojennej. Ochotnicy tej kategorii nie mogą być przyjęci do taborów, służby zdrowia—samochodów, służby uzbrojenia i służby intendentury (baonów administracyjnych). 4) Do lotnictwa mogą być przyjmowani: a) ochotnicy z prawem do skróconej czynnej służby wojskowej, zasadniczo tylko w charakterze personelu latającego (na pilotów), w pierwszym rzędzie absolwenci cywilnych szkół pilotów (aeroklubów), ponadto do personelu technicznego tylko absolwenci średnich szkół technicznych, z wydziałem mechaniczno-lotniczym. b) Ochotnicy bez prawa do skróconej czynnej służby wojskowej w charakterze personelu latającego (tylko pilotów), w pierwszym rzędzie absolwenci cywilnych szkół pilotów (aeroklubów). W charakterze personelu obsługi technicznej mogą być przyjmowani tylko

absolwenci szkół przemysłowych (rzemieślniczych, z wydziałem mechanicznym i lotniczym). W podaniach lotników, zgłaszających się do lotnictwa, powinno być wyraźnie zaznaczone, czy petent zgłasza się do personelu latającego, czy do technicznego. 5) Termin wnoszenia podań do PKU., przez osoby, ubiegające się o przyjęcie w charakterze ochotników do służby wojskowej, upływa z dniem 1 lipca r. b., z wyjątkiem ochotników, zgłaszających się do lotnictwa w charakterze personelu latającego, którzy winni wnieść podanie w następujących terminach: a) ochotnicy bez prawa do skróconej czynnej służby wojskowej do dnia 1 czerwca r. b., b) ochotnicy z prawem do skróconej czynnej służby wojskowej do dnia 20 czerwca r. b. 6) Przegląd wojskowo - lekarski ochotników przez komisje poborowe odbędzie się zasadniczo w czasie głównego poboru rocznika 1909. Termin stawienia się ochotników przed komisją poborową będzie podany w obwieszczeniach o poborze rocznika 1909. Podania o

przyjęcie należy składać do właściwych PKU. według miejsca zamieszkania. Do podania należy dołączyć własnoręcznie napisany życiorys petenta, poświadczenie obywatelstwa polskiego, metrykę urodzenia, świadectwo moralności, zalegalizowane przez władzę administracyjną, zezwolenie ojca, względnie prawnego opiekuna, na wstąpienie do wojska, spisane protokolarnie we właściwym magistracie i pisemne zobowiązanie się do służby w wojsku.

Do największej firmy automobili zjechał Amanullah ze swiątą by zwieździć słynne zakłady. Dyrektor firmy w otoczeniu inżynierów i całego personelu oprowadzał monarchę afgańskiego po salach. Pokazano wreszcie Amanullahowi najnowszy model auta. Monarcha oglądał go z zainteresowaniem. — Może Wasza Królewska Mość zechce uczynić nam honor i przejechać się tym wozem? Amanullah pokręcił przecząco głową, poczem zapytał: — A ile kosztuje taka maszyna? — Chętnie ją podarujemy Waszej Królewskiej Mości! — odparł gościnny dyrektor firmy. — Niestety, nie mam prawa przyjmować darów! — rzekł Amanullah. — W takim razie sprzedamy ją za... 5 marek, o ile Wasza Królewska Mość sobie tego życzy. Amanullah bez słowa wyjmując banknot 10-markowy i wręcza go dyrektorowi firmy. — Czy Wasza Kr. Mość nie

posiada drobniejszych pieniędzy? — zapytuje szelmowsko dyrektor. — Niech Panowie zapakują mi jeszcze drugą taką maszynę za pozostałe 5 marek! — odparł Amanullah. Oba automobile powędrowały do Afganistanu a stamtąd, po upadku Amanullaha, do Włoch. Dziś zostały one sprzedane przez zdetronizowanego monarchę za dobre pieniądze, a berlińczyk... śmieje się. Żadne państwo nie sprzedawało jeszcze tak tanio automobili.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.
Na remoni Domu Dzieciątka Jezus — Z. Z. zł. 3.
Dla rodziny Mullerów — emeryt zł. 5.
Dla najbiedniejszych — emeryt zł. 2, K. D. 1 zł.
Na schronisko nauczycielek weteranek Lotu Gaffena zł. 5.
Dla Sobolewskiego przy zaul. Stefana Batorego M. M. | zł. 10 i paczkę z ubraniami.]

ROZMAITOŚCI.

Tanie automobile.

Prasa niemiecka wykpiwa dziś na funty wielkie firmy niemieckie, które za czasów wizyty Amanullaha narzucały się temu egzotycznemu monarche z podarunkami, w nadziei, że zrobią kiedys świetny interes, gdy przyjdzie do realizacji ich nadziei na gruncie Afganistanu. Prasa podaje m. in. następujący wypadek, który zdarzył się naprawdę.

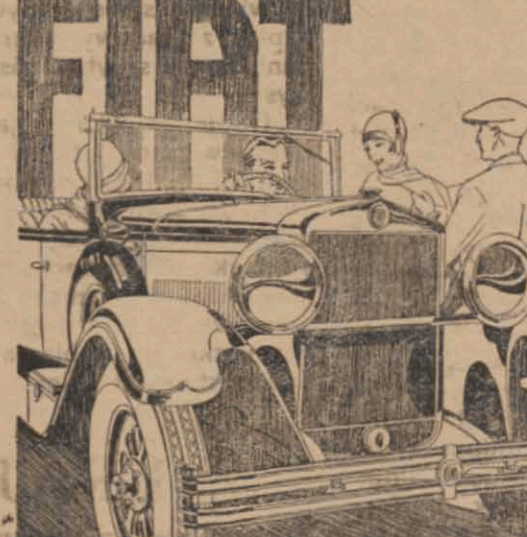
Do największej firmy automobili zjechał Amanullah ze swiątą by zwieździć słynne zakłady. Dyrektor firmy w otoczeniu inżynierów i całego personelu oprowadzał monarchę afgańskiego po salach. Pokazano wreszcie Amanullahowi najnowszy model auta. Monarcha oglądał go z zainteresowaniem. — Może Wasza Królewska Mość zechce uczynić nam honor i przejechać się tym wozem? Amanullah pokręcił przecząco głową, poczem zapytał: — A ile kosztuje taka maszyna? — Chętnie ją podarujemy Waszej Królewskiej Mości! — odparł gościnny dyrektor firmy. — Niestety, nie mam prawa przyjmować darów! — rzekł Amanullah. — W takim razie sprzedamy ją za... 5 marek, o ile Wasza Królewska Mość sobie tego życzy. Amanullah bez słowa wyjmując banknot 10-markowy i wręcza go dyrektorowi firmy. — Czy Wasza Kr. Mość nie

MOTOCYKLE HARLEY-DAVIDSON

WILNO
ul. Mickiewicza 24.

Zakład części zamiennych i warsztaty
Tel. 401 ul. Kalwaryjska 6.

FIAT



MODEL 1930 ROKU
514
TORPEDO DOL. 1275
KARETA DOL. 1400

WILNO
ul. Mickiewicza 24

Zakład części zamiennych i warsztaty
Tel. 41 Kalwaryjska 6.

FISK
OPONY i DĘTKI



Time to Re-tire
Get a FISK
TRADE MARK U.S. PAT. OFF.

WILNO
ul. Mickiewicza 24.
ul. Kalwaryjska 6.
TEL. 401.

CHOROBY PŁUC

Gruźlica płuc jest nieuleczalną i coraz częściej, nie robiąc różnicy dla poci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwałaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosuj p. p. Lekarski „Balsam Thiocolan-Ago” który ułatwiając wydzielanie się płuciny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Użyjcie się za poradą lekarza. Sprzedają apteki 711-29 r.

Miejski Kinematograf
Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

Od dnia 8 do 10 kwietnia 1930 roku w czasie wyświetlania wystąpi osobliwie rzadko będą wyświetlane filmy: „Cuda Kinematografji” W czasie wyświetlania wystąpi osobliwie rzadko będą wyświetlane filmy: „Student z Pragi” i „Alraune”, objaśniając tryki i zakulisowe tajniki kinematografji. Po raz pierwszy w Polsce! film sylwetkowy, film kolorowany ręcznie i najnowszy wynalazek niemiecki (patent „Sirius”) film o ludzko naturalnych barwach. Nad program: 1) „Miss Polonia” 2) „Kowietwo w Polsce”. Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następnym program: „Wilki i Szakale”.

KINO-TEATR „HELIOS”
ul. Wileńska 38.

DZIŚ Przejeb Erotyczny Przepiękna Hrabina w wspaniałym dramacie erotycznym

Agnes Esterhazy, Daisy D'Orá i Gustaw Diessi
ROZKOSZ ZEMSTY
Mistrzowska gra! Fascynująca treść! Początek seansów o g. 4, 6, 8, 10, 15 w.

KINO-TEATR „Hollywood”
MICKIEWICZA 24

DZIŚ Dramat

ICH CZWORO
Skandaliczny szantaż w Londyńskim eleganckim świecie. W rolach głównych cztery gwiazdy filmowe: Ewelina Bren, Wiljam Powel i Doris Kenjon.

Clive Brook
Nad program: Komedia w 2 akt.

KINO-TEATR „LUX”
ul. Mickiewicza Nr. 11.

DZIŚ Cud techniki, gry i reżyserji. Film, który wstrząsnął światem genialnego reżysera W. PUDOWKINA. Początek o godzinie 4-ej. Ceny miejsc od 40 groszy.

Burza nad Azją (Potomek Czingis-Chana). Rewelacyjne arcydzieło o niebywałej potędze dramatycznej. Mistrzowska realizacja. Początek o godzinie 4-ej. Ceny miejsc od 40 groszy.

KINO „PICCADILLY”
UL. WIELKA 42. Tel. 17-85.

2-gi tydzień rekordowego powodzenia po cenach bardzo niskich

„SZLAKIEM HAŃBY” Wzruszający dramat obyczajowy. W rol. główn. MARJA MALICKA, BOGUSŁAW SAMBORSKI i Miss Polonia na r. 1930, ZOFJA BĄTYCKA. Ponieważ film ten demonstruje się po raz ostatni w Wilnie aby dać możność wszystkim oglądać to arcydzieło, obraz pozostaje jeszcze na 6 dni. Ceny: do godziny 6-ej—50 i 60 gr., od godz. 6-ej—80 gr. i 1 zł.

POLSKIE KINO „WANDA”
UL. WIELKA 30. Tel. 14-81.

DZIŚ Potężne arcydzieło W płomieniach rewolucji płonie świat! Spala się na popioł namletnia najpiękniejsza kobieta świata BILLIE DOVE, amant ANTONIO MORENO, pikantna LUCY DORAINÉ i znakomity MIKOŁAJ SUSAŃSKI.

„Miłość Księcia Sergiusza” Fenomenalny epokowy dramat w 12 akt. Tulaczki arystokracji rosyjskiej. W rol. głównych: ANTONIO MORENO, pikantna LUCY DORAINÉ i znakomity MIKOŁAJ SUSAŃSKI.

OGŁOSZENIA
sezonowe i przedświąteczne w Dzienniku Wileńskim i we wszystkich innych gazetach zamieszcza fachowo i tanio

Wil. Agencja Reklamowa
JAN DYSZKIEWICZ
Wielka 14, tel. 12-34. —30

Motocykle
Sprzedaż na raty.
WARSZAWSKA SP. MYŚLIWSKA
WILEŃSKA 10.

AKUSZERKI
AKUSZERKA
Marja Laknerowa
Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

Doświadczony. Wujaszek (bujając chłopca na kolanie). Czy nie boisz się, Olesiu, takiej jazdy? Oles. Albo to ja, proszę wujka, raz jeździłem na ośle, jak byłem z mamusią na wsi.

Motocykle
Sprzedaż na raty.
WARSZAWSKA SP. MYŚLIWSKA
WILEŃSKA 10.

Firma POL i KLEMENS
Ul. Wileńska 14, tel. 114 —00
zawiadamia, iż został otwarty
FRYZJERSKI SALON MĘSKI.

Po cenie najniższej
poleca pończochy, skarpetki we wszystkich najmodniejszych kolorach, bardzo mocne, oraz dziecinne pończoski, towary białe, jedwabie, flanele, koldry watawe. 203-10

Głowiński — Wileńska 27.

Motocykle
Sprzedaż na raty.
WARSZAWSKA SP. MYŚLIWSKA
WILEŃSKA 10.

Do wynajęcia
mieszkanie 7-mio pokojowe, oraz dwie stajnie nadające się na garaż, Św. Anny 2—2. 1859—0

Do wynajęcia
mieszkanie na letnisko z 4-ch pokoi, kuchni i przedpokoju. Dowiedzieć się u Nowy-Swiat. Śniegowej zaułek Nr. 8, m. 13. 1867-0

Pokój jasny, umeblowany do odnawienia. Orzeszkowej 3, m. 5. 1889—0

Mieszkanie z 3-ch pokoi z kuchnią i balkonem do wynajęcia. Konarskiego 24. 1890—0

Motocykle
Sprzedaż na raty.
WARSZAWSKA SP. MYŚLIWSKA
WILEŃSKA 10.

Do wynajęcia
mieszkanie 7-mio pokojowe, oraz dwie stajnie nadające się na garaż, Św. Anny 2—2. 1859—0

Do wynajęcia
mieszkanie na letnisko z 4-ch pokoi, kuchni i przedpokoju. Dowiedzieć się u Nowy-Swiat. Śniegowej zaułek Nr. 8, m. 13. 1867-0

Pokój jasny, umeblowany do odnawienia. Orzeszkowej 3, m. 5. 1889—0

Mieszkanie z 3-ch pokoi z kuchnią i balkonem do wynajęcia. Konarskiego 24. 1890—0

Motocykle
Sprzedaż na raty.
WARSZAWSKA SP. MYŚLIWSKA
WILEŃSKA 10.

Do wynajęcia
mieszkanie 7-mio pokojowe, oraz dwie stajnie nadające się na garaż, Św. Anny 2—2. 1859—0

Do wynajęcia
mieszkanie na letnisko z 4-ch pokoi, kuchni i przedpokoju. Dowiedzieć się u Nowy-Swiat. Śniegowej zaułek Nr. 8, m. 13. 1867-0

Pokój jasny, umeblowany do odnawienia. Orzeszkowej 3, m. 5. 1889—0

Mieszkanie z 3-ch pokoi z kuchnią i balkonem do wynajęcia. Konarskiego 24. 1890—0

Motocykle
Sprzedaż na raty.
WARSZAWSKA SP. MYŚLIWSKA
WILEŃSKA 10.

Do wynajęcia
mieszkanie 7-mio pokojowe, oraz dwie stajnie nadające się na garaż, Św. Anny 2—2. 1859—0

Do wynajęcia
mieszkanie na letnisko z 4-ch pokoi, kuchni i przedpokoju. Dowiedzieć się u Nowy-Swiat. Śniegowej zaułek Nr. 8, m. 13. 1867-0

Pokój jasny, umeblowany do odnawienia. Orzeszkowej 3, m. 5. 1889—0

Mieszkanie z 3-ch pokoi z kuchnią i balkonem do wynajęcia. Konarskiego 24. 1890—0

Motocykle
Sprzedaż na raty.
WARSZAWSKA SP. MYŚLIWSKA
WILEŃSKA 10.

Do wynajęcia
mieszkanie 7-mio pokojowe, oraz dwie stajnie nadające się na garaż, Św. Anny 2—2. 1859—0

Do wynajęcia
mieszkanie na letnisko z 4-ch pokoi, kuchni i przedpokoju. Dowiedzieć się u Nowy-Swiat. Śniegowej zaułek Nr. 8, m. 13. 1867-0

Pokój jasny, umeblowany do odnawienia. Orzeszkowej 3, m. 5. 1889—0

Mieszkanie z 3-ch pokoi z kuchnią i balkonem do wynajęcia. Konarskiego 24. 1890—0

Motocykle
Sprzedaż na raty.
WARSZAWSKA SP. MYŚLIWSKA
WILEŃSKA 10.

Do wynajęcia
mieszkanie 7-mio pokojowe, oraz dwie stajnie nadające się na garaż, Św. Anny 2—2. 1859—0

Do wynajęcia
mieszkanie na letnisko z 4-ch pokoi, kuchni i przedpokoju. Dowiedzieć się u Nowy-Swiat. Śniegowej zaułek Nr. 8, m. 13. 1867-0

Pokój jasny, umeblowany do odnawienia. Orzeszkowej 3, m. 5. 1889—0

Mieszkanie z 3-ch pokoi z kuchnią i balkonem do wynajęcia. Konarskiego 24. 1890—0

Motocykle
Sprzedaż na raty.
WARSZAWSKA SP. MYŚLIWSKA
WILEŃSKA 10.

Do wynajęcia
mieszkanie 7-mio pokojowe, oraz dwie stajnie nadające się na garaż, Św. Anny 2—2. 1859—0

Do wynajęcia
mieszkanie na letnisko z 4-ch pokoi, kuchni i przedpokoju. Dowiedzieć się u Nowy-Swiat. Śniegowej zaułek Nr. 8, m. 13. 1867-0

Pokój jasny, umeblowany do odnawienia. Orzeszkowej 3, m. 5. 1889—0

Mieszkanie z 3-ch pokoi z kuchnią i balkonem do wynajęcia. Konarskiego 24. 1890—0

Motocykle
Sprzedaż na raty.
WARSZAWSKA SP. MYŚLIWSKA
WILEŃSKA 10.

Do wynajęcia
mieszkanie 7-mio pokojowe, oraz dwie stajnie nadające się na garaż, Św. Anny 2—2. 1859—0

Do wynajęcia
mieszkanie na letnisko z 4-ch pokoi, kuchni i przedpokoju. Dowiedzieć się u Nowy-Swiat. Śniegowej zaułek Nr. 8, m. 13. 1867-0

Pokój jasny, umeblowany do odnawienia. Orzeszkowej 3, m. 5. 1889—0

Mieszkanie z 3-ch pokoi z kuchnią i balkonem do wynajęcia. Konarskiego 24. 1890—0

Motocykle
Sprzedaż na raty.
WARSZAWSKA SP. MYŚLIWSKA
WILEŃSKA 10.

Do wynajęcia
mieszkanie 7-mio pokojowe, oraz dwie stajnie nadające się na garaż, Św. Anny 2—2. 1859—0

Do wynajęcia
mieszkanie na letnisko z 4-ch pokoi, kuchni i przedpokoju. Dowiedzieć się u Nowy-Swiat. Śniegowej zaułek Nr. 8, m. 13. 1867-0

Pokój jasny, umeblowany do odnawienia. Orzeszkowej 3, m. 5. 1889—0

Mieszkanie z 3-ch pokoi z kuchnią i balkonem do wynajęcia. Konarskiego 24. 1890—0

Motocykle
Sprzedaż na raty.
WARSZAWSKA SP. MYŚLIWSKA
WILEŃSKA 10.

Do wynajęcia
mieszkanie 7-mio pokojowe, oraz dwie stajnie nadające się na garaż, Św. Anny 2—2. 1859—0

Do wynajęcia
mieszkanie na letnisko z 4-ch pokoi, kuchni i przedpokoju. Dowiedzieć się u Nowy-Swiat. Śniegowej zaułek Nr. 8, m. 13. 1867-0

Pokój jasny, umeblowany do odnawienia. Orzeszkowej 3, m. 5. 1889—0

Mieszkanie z 3-ch pokoi z kuchnią i balkonem do wynajęcia. Konarskiego 24. 1890—0

Motocykle
Sprzedaż na raty.
WARSZAWSKA SP. MYŚLIWSKA
WILEŃSKA 10.

Do wynajęcia
mieszkanie 7-mio pokojowe, oraz dwie stajnie nadające się na garaż, Św. Anny 2—2. 1859—0

Do wynajęcia
mieszkanie na letnisko z 4-ch pokoi, kuchni i przedpokoju. Dowiedzieć się u Nowy-Swiat. Śniegowej zaułek Nr. 8, m. 13. 1867-0

Pokój jasny, umeblowany do odnawienia. Orzeszkowej 3, m. 5. 1889—0

Mieszkanie z 3-ch pokoi z kuchnią i balkonem do wynajęcia. Konarskiego 24. 1890—0

Motocykle
Sprzedaż na raty.
WARSZAWSKA SP. MYŚLIWSKA
WILEŃSKA 10.

Do wynajęcia
mieszkanie 7-mio pokojowe, oraz dwie stajnie nadające się na garaż, Św. Anny 2—2. 1859—0

Do wynajęcia
mieszkanie na letnisko z 4-ch pokoi, kuchni i przedpokoju. Dowiedzieć się u Nowy-Swiat. Śniegowej zaułek Nr. 8, m. 13. 1867-0

Pokój jasny, umeblowany do odnawienia. Orzeszkowej 3, m. 5. 1889—0

Mieszkanie z 3-ch pokoi z kuchnią i balkonem do wynajęcia. Konarskiego 24. 1890—0

Motocykle
Sprzedaż na raty.
WARSZAWSKA SP. MYŚLIWSKA
WILEŃSKA 10.

Do wynajęcia
mieszkanie 7-mio pokojowe, oraz dwie stajnie nadające się na garaż, Św. Anny 2—2. 1859—0

Do wynajęcia
mieszkanie na letnisko z 4-ch pokoi, kuchni i przedpokoju. Dowiedzieć się u Nowy-Swiat. Śniegowej zaułek Nr. 8, m. 13. 1867-0

Pokój jasny, umeblowany do odnawienia. Orzeszkowej 3, m. 5. 1889—0

Mieszkanie z 3-ch pokoi z kuchnią i balkonem do wynajęcia. Konarskiego 24. 1890—0

CEMENT BAUXYTOWY
SZYBKOTWARDNIĄCY
WORKAMI I WAGONOWO
DOSTARCZA
REPREZENTACJA
Na Woj.: Wil. Nowogr. Pol. i Białostoc.
G. PIOTROWSKI
Wilno, ul. Trocka 11, m. 9.
TLF. 13 — 96. —30

D-r. MED. JAN TRACZYŃSKI
lekarz homeopata po powrocie z zagranicy rozpoczął przyjęcia przy aptece homeopatycznej przy ul. Królewskiej 5, w godz. 4—5 pop. w aptece homeopatycznej przy ul. Dominikańskiej 7, od 6—7 po poł. 801—00

Ogłoszenie.
Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Handlowo-Zastawowego (Lombard) Biskupia 12, niniejszym zawiadamia pp. udziałowców, iż doroczne Walne Zgromadzenie Tow. odbędzie się w sobotę dnia 12 kwietnia r. b. o godz. 5 pop. 195—00

OGŁOSZENIA
sezonowe i przedświąteczne w Dzienniku Wileńskim i we wszystkich innych gazetach zamieszcza fachowo i tanio

Wil. Agencja Reklamowa
JAN DYSZKIEWICZ
Wielka 14, tel. 12-34. —30

CEMENT BAUXYTOWY
SZYBKOTWARDNIĄCY
WORKAMI I WAGONOWO
DOSTARCZA
REPREZENTACJA
Na Woj.: Wil. Nowogr. Pol. i Białostoc.
G. PIOTROWSKI
Wilno, ul. Trocka 11, m. 9.
TLF. 13 — 96. —30

CEMENT BAUXYTOWY
SZYBKOTWARDNIĄCY
WORKAMI I WAGONOWO
DOSTARCZA
REPREZENTACJA
Na Woj.: Wil. Nowogr. Pol. i Białostoc.
G. PIOTROWSKI
Wilno, ul. Trocka 11, m. 9.
TLF. 13 — 96. —30

CEMENT BAUXYTOWY
SZYBKOTWARDNIĄCY
WORKAMI I WAGONOWO
DOSTARCZA
REPREZENTACJA
Na Woj.: Wil. Nowogr. Pol. i Białostoc.
G. PIOTROWSKI
Wilno, ul. Trocka 11, m. 9.
TLF. 13 — 96. —30

CEMENT BAUXYTOWY
SZYBKOTWARDNIĄCY
WORKAMI I WAGONOWO
DOSTARCZA
REPREZENTACJA
Na Woj.: Wil. Nowogr. Pol. i Białostoc.
G. PIOTROWSKI
Wilno, ul. Trocka 11, m. 9.
TLF. 13 — 96. —30

CEMENT BAUXYTOWY
SZYBKOTWARDNIĄCY
WORKAMI I WAGONOWO
DOSTARCZA
REPREZENTACJA
Na Woj.: Wil. Nowogr. Pol. i Białostoc.
G. PIOTROWSKI
Wilno, ul. Trocka 11, m. 9.
TLF. 13 — 96. —30

CEMENT BAUXYTOWY
SZYBKOTWARDNIĄCY
WORKAMI I WAGONOWO
DOSTARCZA
REPREZENTACJA
Na Woj.: Wil. Nowogr. Pol. i Białostoc.
G. PIOTROWSKI
Wilno, ul. Trocka 11, m. 9.
TLF. 13 — 96. —30

CEMENT BAUXYTOWY
SZYBKOTWARDNIĄCY
WORKAMI I WAGONOWO
DOSTARCZA
REPREZENTACJA
Na Woj.: Wil. Nowogr. Pol. i Białostoc.
G. PIOTROWSKI
Wilno, ul. Trocka 11, m. 9.
TLF. 13 — 96. —30

CEMENT BAUXYTOWY
SZYBKOTWARDNIĄCY
WORKAMI I WAGONOWO
DOSTARCZA
REPREZENTACJA
Na Woj.: Wil. Nowogr. Pol. i Białostoc.
G. PIOTROWSKI
Wilno, ul. Trocka 11, m. 9.
TLF. 13 — 96. —30

CHOROBY PŁUC

Gruźlica płuc jest nieuleczalną i coraz częściej, nie robiąc różnicy dla poci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwałaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosuj p. p. Lekarski „Balsam Thiocolan-Ago” który ułatwiając wydzielanie się płuciny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Użyjcie się za poradą lekarza. Sprzedają apteki 711-29 r.

STARA WIEŚ PIĘKNE PARCELE LEŚNE
są zaraz do nabycia pomiędzy Otwockiem a Celestynowem.
Komunikacja dogodna. Stacja kolei na miejscu w lesie. Starodrzew do 100 lat. — Działki wszystkie zalesione od 750 m² do 3000 m².
Sprzedaj na raty.
Zgłoszenia i informacje: 3091-14 0
Główny Zarząd Ordynacji Zamojskiej
Dział Parcelacji:
Warszawa: Żabia 4, tel. 2—89.

KUPNO-SPRZEDAŻ
Samochód do sprzedaży 6-cio osobowy 45 sil. w dobrym stanie marki europejskiej. Soltaniski, ul. Lipowa 13 Jakóbowski. 809—2

KUPNO-SPRZEDAŻ
Samochód do sprzedaży 6-cio osobowy 45 sil. w dobrym stanie marki europejskiej. Soltaniski, ul. Lipowa 13 Jakóbowski. 809—2

PIANI-NA I FORTEPIANY.
światowej sławy „Arnold Fibiger” Pleyel, Bechstein, Blüthner, Drygas, Sommerfeld etc. Ceny fabryczne. K. DĄBROWSKA. WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6. Sprzedaż i wynajęcie. 17—88

PRACA
Chcesz otrzymać posadę?
Musisz ukończyć kursy fachowe w korespondencyjnym prof. Sekulowicza, Warszawa, Żora-wia 42-4. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauk handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1790—12

DRZE WKA-COWE
S.WILPIŃSKI
WILNO
SZWARCOWY 1.
WIELKA 15.

DRZE WKA-COWE
S.WILPIŃSKI
WILNO
SZWARCOWY 1.
WIELKA 15.

DRZE WKA-COWE
S.WILPIŃSKI
WILNO
SZWARCOWY 1.
WIELKA 15.

DRZE WKA-COWE
S.WILPIŃSKI
WILNO
SZWARCOWY 1.
WIELKA 15.

DRZE WKA-COWE
S.WILPIŃSKI
WILNO
SZWARCOWY 1.
WIELKA 15.

DRZE WKA-COWE
S.WILPIŃSKI
WILNO
SZWARCOWY 1.
WIELKA 15.</